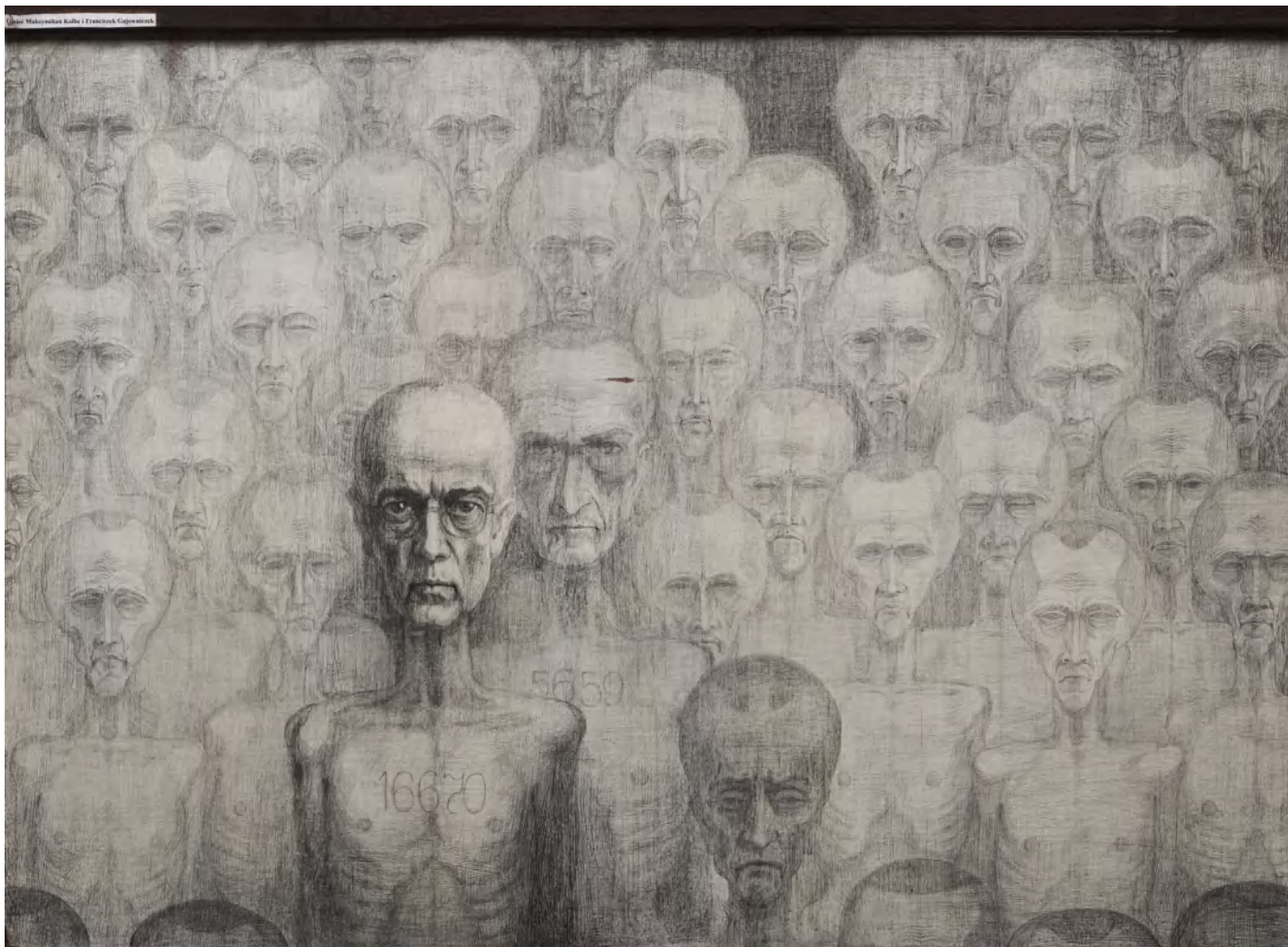


Wiadomość Tygodnia

ŚWIĘCI, KSIĘŻA I OSOBY KONSEKROWANE W KL AUSCHWITZ



Rysunek Mariana Kołodzieja, Centrum Św. Maksymiliana, Harmęże

W związku z przypadającą 27 stycznia 80. rocznicą wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz niemiecka agencja katolicka KNA przypomniała, że wśród śmiertelnych ofiar obozu byli też księża, zakonnicy i zakonnice okazujący odwagę i gotowość do poświęcenia w najbardziej mrocznych czasach. Polski franciszkanin o. Maksymilian Kolbe oddał życie za innego człowieka. Niemiecka filozof i zakonnica Edyta Stein została zamordowana w Auschwitz, ponieważ była pochodzenia żydowskiego.

Znajdujący się na terenie okupowanej przez Niemców Polski obóz koncentracyjny Auschwitz, stał się symbolem zagłady europejskich Żydów. Dzień jego wyzwolenia, 27 stycznia 1945

r., jest zatem dniem, w którym na całym świecie upamiętnia się Holokaust.

Wśród zamordowanych tam Żydów znalazła się filozofka Edyta Stein i jej siostra Róża. Edyta Stein jest czczona w Kościele katolickim jako święta siostra Teresa Benedykta od Krzyża. W 1922 roku przyjęła wiarę katolicką i w 1933 roku wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Kolonii. Nie uchroniło jej to jednak przed prześladowaniami. Po pogromach w listopadzie 1938 roku, nazywanych przez nazistów „nocą kryształową”, uciekła do Holandii i znalazła schronienie w Karmelu w Echt. W tym czasie około 10 000 Żydów z Niemiec szukało schronienia w Holandii, którą uważano za kraj bezpieczny. Po zajęciu Holan-

dii przez Niemców w maju 1940 r. to miejsce schronienia stało się śmiertelną pułapką dla siostry Teresy Benedykty, jej siostry i około 103 000 innych Żydów.

W 1942 roku rozpoczęto deportację Żydów do obozów zagłady na Wschodzie, m.in. do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Gdy pod koniec lipca 1942 r. w liście pasterskim zaprotestowali przeciwko deportacjom katolicy biskupi w Holandii, niemieccy okupanci kazali ochrzcić wszystkich Żydów jako katolików i aresztować ich w następną niedzielę, a następnie deportować do Auschwitz. Siostra Teresa Benedykta i Róża Stein zostały zamordowane w komorach gazowych 9 sierpnia 1942 roku.

Siostra Teresa Benedykta została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II podczas jego wizyty w Kolonii w 1987 r., kanonizowana w Rzymie w 1998 r., a w 1999 r. W rok później Jan Paweł II ogłosił ją współpatronką Europy wraz ze św. Brygidą Szwedzką i św. Katarzyną ze Sieny. „Była wielką córką narodu żydowskiego i wierzącą chrześcijanką pośród milionów niewinnie zamęczonych ludzi” – mówił Jan Paweł II podczas jej beatyfikacji w 1987 roku.

Kościół katolicki czci jako świętego i męczennika, polskiego franciszkanina, ojca Maksymiliana Kolbego, który w 1941 roku poświęcił życie za współwięźnia w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Jego cierpienia miały miejsce we wczesnej fazie funkcjonowania obozu koncentracyjnego, który został zbudowany pod koniec 1940 roku jako pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny w okupowanej Polsce. W ciągu pierwszych dwóch lat okupanci niemieccy przywozili tam głównie Polaków, których elitę kulturalną chcieli w ten sposób unicestwić. Dotyczyło to również duchowieństwa. Później w Auschwitz mordowano głównie Żydów z całej Europy.

Według informacji miejsca pamięci Auschwitz-Birkenau, polscy księża i zakonnicy byli deportowani do obozu koncentracyjnego w pierwszych miesiącach okupacji. Początkowo dotyczyło to głównie duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego, później również duchowni protestancy i prawosławni.

W latach 1940–1945 do Auschwitz deportowano co najmniej 464 księża, seminarzystów i zakonników oraz 35 siostr zakon-

nych z Polski i innych krajów okupowanej Europy. Jednym z nich był franciszkanin o. Maksymilian Kolbe.

Jako polski intelektualista i duchowny o. Kolbe doskonale wpiął się w obraz wroga niemieckich okupantów. W 1927 roku założył pod Warszawą miasto klasztorne Niepokalanów („Miasto Niepokalanej”), w którym działały wydawnictwo, drukarnia, warsztaty, stacja radiowa, budynek klasztorny i seminarium duchowne dla uczniów szkół średnich.

Ojca Kolbego deportowano do Auschwitz po ponownym szturmie wojska niemieckich na Niepokalanów w lutym 1941 r. Po ucieczce jednego z więźniów, dowódca obozu Karl Fritzsche wybrał pod koniec lipca dziesięciu więźniów, którzy za to mieli umrzeć. O. Kolbe stanął na miejsce ojca rodziny Franciszka Gajowniczka i trafił za niego do tzw. bunkra głodowego. Zginął 14 sierpnia 1941 roku, zatruty trucizną paraliżującą nerwy – fenolem.

W 1982 roku papież Jan Paweł II kanonizował o. Maksymiliana Kolbego jako męczennika. Jest on czczony jako symbol niemiecko-polskiego pojednania, a także jako symbol dobrowolnego przyjęcia śmierci za drugiego człowieka.

W 1944 roku w Auschwitz zginęła również Angela Maria Autsch, zakonnicą z Westfalii, znana jako „Anioł Auschwitz”. „Angela przyszła do tego domu obłąkanych jak uśmiech świtu, jak promień słońca. Pośród straszego nieszczęścia, powstała tu wyspa czułości” – napisała o pracy siostry Angeli od Najświętszego Serca Jezusowego żydowska lekarka, więźniarka tego obozu koncentracyjnego. Proces beatyfikacyjny siostry Autsch jest w toku.

Ofiarami Holokaustu byli również Sinti i Romowie. Podobnie jak Żydzi, najpierw zostali pozbawieni swoich praw, a następnie zamordowani. W grudniu 1942 r. w obozie koncentracyjnym Auschwitz utworzono „obóz cygański”. Mało kto wie, że 90 procent deportowanych Romów i Sinti było katolikami. Arcybiskup Monachium, kardynał Reinhard Marx, przyznał niedawno, że kierownictwo Kościoła archidiecezji Monachium i Fryzngi popełniło błąd moralny wobec Sinti i Romów, którzy szukali pomocy w czasach dyktatury nazistowskiej. Za: www.ekai.pl

Wiadomości krajowe

80 LAT PO AUSCHWITZ: HARMĘŻE – MIEJSCE PAMIĘCI I NADZIEI

Tu modlitwa krzyżuje się z pamięcią o ofiarach niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau. Harmężę, niegdyś podobóz Auschwitz, dziś siedziba franciszkańskiego klasztoru i Centrum św. Maksymiliana. Od lat jest ono miejscem modlitwy i edukacji o ofiarach niemieckiego obozu. W rozmowie z Radiem Watykańskim -Vatican News o. Kazimierz Malinowski, dyrektor Centrum św. Maksymiliana, opowiada o upamiętnieniu 80. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz.

Miejsce szczególnej pamięci i modlitwy

Harmężę to miejsce naznaczone historią. Wiosną 1941 roku miejscowość

została wysiedlona i wyburzona, a Niemcy założyli tu podobóz Harmense. Jak przypomina o. Kazimierz Malinowski, więźniowie codziennie byli pędzeni do pracy w skrajnie trudnych warunkach przy dużych stawach rybnych. Właśnie do nich wysypywano prochy zamordowanych w Auschwitz-Birkenau.

„Świadomość tego, że jesteśmy w miejscu szczególnym, zawsze w Harmężach była. Dlatego znaleźliśmy się tu jako franciszkanie – Centrum powstało w wyniku takiej potrzeby wdzięczności Bogu za osobę św. Maksymiliana Kolbego, jego kanonizację i to miejsce zostało wskazane przez kard. Franciszka Macharskiego właśnie z tego wzglę-

du, że było częścią obozu” – podkreśla o. Kazimierz Malinowski.

Centrum św. Maksymiliana: Sanktuarium Zwycięskiej Miłości

Centrum to dziś przede wszystkim miejsce modlitwy i formacji. Nie inaczej będzie 27 stycznia, w dniu obchodów 80. rocznicy wyzwolenia Auschwitz. W Harmężach zostanie odprawiona msza święta a przedstawiciele Centrum św. Maksymiliana wezmą udział w rocznicowej uroczystości przy bramie obozu Birkenau. Udział w ceremonii potwierdziło prawie 60 delegacji państw i organizacji międzynarodowych, na czele z

monarchami, prezydentami i przedstawicielami rządów.

Centrum zostało określone jako Sanktuarium Zwycięskiej Miłości. „W obliczu pytania, gdzie był Bóg w Auschwitz, odpowiedzią jest świadectwo św. Maksymiliana, który oddał życie za współwięźnia Franciszka Gajownicza. Chcemy pokazywać ofiarę św. Maksymiliana w tym kontekście – zwycięskiej miłości Boga, że Bóg nawet w takich straszliwych okolicznościach potrafił zwyciężyć poprzez człowieka, poprzez ten dar życia, które święty Maksymilian ofiarował tam na placu apelowym 29 lipca 1941 roku” – mówi o. Kazimierz Malinowski.

„Klisze Pamięci” Mariana Kołodzieja – sztuka i refleksja

Jednym z kluczowych elementów Centrum jest wystawa „Klisze Pamięci. Labirynty” autorstwa Mariana Kołodzieja, wybitnego scenografa i byłego więźnia KL Auschwitz z pierwszego transportu. Kołodziej stworzył to dzieło dopiero 50 lat po wojnie, gdy po wylewie i części-

wym paraliżu postanowił zmierzyć się z własną traumą obozową.

„Sama wystawa jest jakąś formą dialogu Kołodzieja ze św. o. Maksymilianem. To dialog o świecie wartości i o granicach, których człowiek nie może przekraczać, żeby nie utracić własnego człowieczeństwa i jego godności. To jeden z głównych tematów wystawy, bardzo poruszający współczesnych ludzi” – zauważa o. Kazimierz Malinowski. Wystawa zawiera ponad 40 rysunków przedstawiających św. Maksymiliana i wciąż – z zachętą samego autora – inspirowane odwiedzających do przemyśleń nad współczesnymi przejawami zła, bo jak mówił autor ekspozycji Auschwitz, jest ciągle obecne w różnych formach nienawiści.

Nowe inicjatywy dla młodych

Centrum wprowadza również nowe formy edukacji skierowane do młodych ludzi. Po obejrzeniu wystawy uczestnicy będą mieli możliwość dyskusji i refleksji w ramach specjalnych lekcji muzealnych.

„Wielu młodych ludzi wychodzi z wystawy głęboko poruszonych. Zamierzamy

od tego roku zaproponować im, by bezpośrednio po obejrzeniu wystawy spotkali się w auli i porozmawiali wspólnie o tym, co przeżyli, o tym, jakie doświadczenia wynoszą w oparciu o przygotowane przez specjalistów wzorce metodyczne” – tłumaczy o. Kazimierz Malinowski.

Modlitwa i pamięć w Harmęczach

W planach Centrum św. Maksymiliana jest renowacja stacji drogi krzyżowej, które pochodzą ze zwirowiska w Oświęcimiu i regularnym odprawianiu tej modlitwy w intencji ofiar Auschwitz.

Szczególne znaczenie ma także figurka Matki Bożej z za Drutów, wyrzeźbiona przez więźnia obozu Bolesława Kupca. „Ta figurka jest patronką rodzin oświęcimskich, czyli wszystkich, których przodkowie przeszli przez Auschwitz i przypomina o duchowej sile więźniów. Z całą pewnością cały klimat tego miejsca skłania do głębokiej refleksji modlitwowej, do szukania Boga, odpowiedzi na to, co się wydarzyło” – mówi dyrektor Centrum św. Maksymiliana.

Za: www.vaticannews.va



NUNCJUSZ PRZEWODNICZYŁ EUCHARYSTII Z OKAZJI 400-LECIA KSIĘŻY MISJONARZY

Dzisiaj chcemy prosić o wstawiennictwo Apostoła Pawła, aby to utożsamienie się Chrystusa z Kościołem ukazane na drodze do Damaszku zawsze oświecało nasze spojrzenie na Kościół i nasze działanie w Kościele – mówił nuncjusz apostolski w Polsce abp Antonio Guido Filipazzi w homilii Mszy Świętej w Krakowie, w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła, z okazji 400-lecia istnienia Zgromadzenia Księża Misjonarzy.



Nuncjusz Apostolski zwrócił uwagę, że w przypadku św. Pawła Kościół świętuje nie tylko jego narodziny dla nieba, ale również jego spotkanie z Chrystusem. „Czy w mentalności samych członków Kościoła, a także w społeczeństwie, nie ma tendencji do oddzielania Zmartwychwstałego od wspólnoty Jego uczniów? Czy hasło +Chrystus tak, Kościół nie+ powtórnie nie staje się aktualne i powszechne? Czy nie żyjemy i nie pracujemy we wspólnocie chrześcijańskiej tak, jakbyśmy byli jej arbitrami i absolutnymi panami? Jak gdyby Chrystus nie był Założycielem, który ustanowił ją w jej niezbędnej fizjonomii, jakby nie był jej Głową, z której wszystko emanuje, i jedynym Panem i Sędzią Kościoła, przed którym wszyscy jesteśmy odpowiedzialni?” – pytał w homilii.

„Dlatego dzisiaj chcemy prosić o wstawiennictwo Apostoła Pawła, aby to utożsamienie się Chrystusa z Kościołem ukazane na drodze do Damaszku zawsze oświecało nasze spojrzenie na Kościół i nasze działanie w Kościele” – podkreślił abp Filipazzi.

Hierarcha przypomniał, że 25 stycznia 1617 roku św. Wincenty a Paulo zdał sobie sprawę, że Bóg chce wykorzystać jego gorliwość „do założenia duchowej rodziny, która głosi Ewangelię ubogim”, jak mówi dzisiejsza kolekta mszalna. „Święty po-

strzegaj swoją misję i misję swoich duchowych dzieci jako kontynuację misji samego Chrystusa” – zaznaczył.

Odnosząc się do obecnego kontekstu kościelnego, a także sposobu, w jaki nasze społeczeństwo patrzy i ocenia pracę Kościoła, Nuncjusz Apostolski ocenił, że „od św. Wincentego płynie wezwanie do integralnej wizji zarówno ubóstwa, jak i miłości, z jaką należy odpowiedzieć na takie ubóstwo”.

„Ubóstwo człowieka to nie tylko brak dóbr materialnych: są ludzie, którzy posiadają wszystko, ale nie posiadają Boga, Najwyższego Dobra, i dlatego są najbiedniejsi” – mówił abp Filipazzi. Zwrócił uwagę, że „nie wolno nam mieć kompleksu niższości spowodowanego oskarżeniami niektórych ideologii, według których Kościół, mówiąc o duszy, sakramentach i życiu wiecznym, alienuje się od prawdziwych potrzeb człowieka”. „I nigdy nie wolno nam zapominać, że miłosierdzie wobec ubogich ma swoje źródło w miłosierdziu Bożym, w tajemnicy serca Chrystusa, o którym przypomniał nam papież Franciszek w swojej ostatniej encyklice +Dilexit nos+” – podkreślił hierarcha.

Nuncjusz Apostolski stwierdził, że św. Wincenty a Paulo nie chciał zakładać społecznej organizacji pozarządowej. „Dlatego tak ważne jest, aby powrócić do tych początków, które dziś wspominamy, byśmy byli im wierni w życiu. W Eucharystii, którą sprawujemy, te dwa początki, które dziś wspominamy, stają się aktualne, my zaś otrzymujemy łaskę, aby coraz pełniej nimi żyć” – mówił.

Za: www.episkopat.pl

Po Eucharystii miało miejsce sympozjum „WIERNI SPOJRZENIU MIŁOSIERDZIA”. Składało się z trzech części:

Siostra Stanisława Krasucka SM podjęła temat: „Charyzmat wincentyński i nadzieja u św. Wincentego”.

Profesor Edward Wylęgała przedstawił sylwetkę ks. Wacława Szuniewiczza CM – misjonarza i lekarza w Chinach, twórcę największego szpitala okulistycznego na świecie, który do dziś jest doceniany w Chinach.

Ks. Tomáš Brezáni CM – wizytator prowincji słowackiej Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo przybliżył życie i przesłanie bł. Jana Havlika, męczennika i słowackiego kleryka ze Zgromadzenia Misji, który został beatyfikowany 31 sierpnia 2024 r.”.

Na zakończenie w muzeum historyczno-misyjnym na Stradomiu otwarto wystawę z listami świętego Wincentego do Polski, którą można podziwiać do końca lutego. Za: www.misjonarze.pl

WIZYTA GENERALA BONIFRATRÓW W POLSCE

W południe 22.01.2025 r. z oficjalną wizytą przybył do Warszawy Br. Pascal Ahodegnon, Przełożony Generalny Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego. Po powitaniu na lotnisku Okęcie przez O. Prowincjała Franciszka Salezego Chmiela oraz br. Pawła Kulkę – 1. Radnego Prowincji i Przeora Konwentu

w Warszawie, Generał przyjechał do Kurii Prowincjalnej, aby spotkać się ze współpracownikami Kurii Prowincjalnej oraz przedstawicielami dzieł apostolskich Prowincji. To pierwsza oficjalna wizyta Br. Pascala Ahodegnona jako Przełożonego Generalnego Zakonu Bonifratrów, po jego wyborze na ten urząd podczas 70 Kapituły Generalnej, która odbyła się w Polsce, w Częstochowie w dniach 15.20-7.11.2024 r.

W spotkaniu z Generałem Zakonu, pod przewodnictwem O. Prowincjała Franciszka Salezego uczestniczyli:

br. Paweł Kulka, współpracownicy Kurii Prowincjalnej: Sekretarz Prowincji Pan Grzegorz Waberski, Dyrektor Generalny Kurii Prowincjalnej Pan Sebastian Nowak, Koordynator Kurii ds. administracji Pani Daria Zyskowska, Prezes Bonifraterskiego Centrum Medycznego sp. z o.o. Pan Jacek Graliński, Wiceprezes BCM sp. z o.o. Pan Stefan Świątkowski, Prezes Bonifraterskiej Fundacji Dobroczynnej w Konarach Pani Ewa Solecka-Florek oraz Pan Bartłomiej Dziwulski z Fundacji Bonifraterskiej.

Uczestnicy spotkania w oparciu o przygotowane prezentacje zapoznali Przełożonego Generalnego z obszarem swojej działalności, a tym samym ukazali ogólny obraz naszej Prowincji.

Przełożony Generalny Zakonu, Br. Pascal Ahodegnon w swoich wypowiedziach zachęcał do kontynuowania działań, podkreślił, aby one dokonywały się wspólnie, we współpracy braci między sobą, między konwentami oraz we współpracy ze współpracownikami i dziełami apostołskimi. Dostrzegając siłę we wspólnym, a nie zdecentralizowanym działaniu. Odnosił się również do rozumienia trudności i niepewności w ochronie zdrowia i pomocy społecznej w kontekście wydarzeń społeczno-politycznych.

Bezpośrednio po zakończonym spotkaniu Generał wraz z Prowincjałem i Br. Pawłem udali się w dalszą drogę do konwentu w Iwoniczu by stamtąd już jutro rano dotrzeć do głównego celu swojej wizyty i zapoznać się bezpośrednio z sytuacją naszego konwentu w Drohobyczu oraz realizowaną bez mała przez trzy lata pomocą Zakonu na rzecz Ukrainy.

W drodze powrotnej, przed odlotem do Rzymu, Generał będzie miał jeszcze okazję poznać wspólnotę konwentu w Krakowie.

Jesteśmy wdzięczni Bratu Generalowi, że na swoją pierwszą oficjalną wizytę wybrał Prowincję Polską, a w szczególności Wspólnotę braci w Drohobyczu, by doświadczyć bonifraterskiej posługi w tym trudnym dla Ukrainy momencie.



Kolejny dzień wizyty O. Generała w Prowincji Polskiej obfitował w wiele radosnych, emocjonalnych chwil. W drodze do konwentu bonifratrów w Drohobyczu, Generał zatrzymał się w konwencie i prowadzonym przez braci Domu Pomocy Społecznej w Iwoniczu. Długa trasa z Warszawy (400 km) stanowiła doskonałą okazję, aby zapoznać

Generała, Brata Pascala Ahodegnona z misją oraz specyfiką bonifraterskich placówek pomocowych.

Wizyta rozpoczęła się uroczystą Mszą Świętą, w której uczestniczyli bracia, współpracownicy oraz mieszkańcy domu. Przeor Konwentu, brat Grzegorz Kołtun oraz dyrektor Domu Pomocy Społecznej, pan Tomasz Póchlópek, serdecznie przywitani goście i zaprosili ich do wspólnej modlitwy. Msza Święta była sprawowana w intencji konwentu, wszystkich bonifraterskich dzieł oraz pomyślnej dalszej podróży braci na Ukrainę.

Była też okazja złożyć życzenia O. Franciszkowi Salezemu Chmielowi, Prowincjałowi Prowincji Polskiej Zakonu Bonifratrów z okazji zbliżających się Imienin. Wspólna rozmowa, zdjęcia i życzenia wypełniły kaplicę św. Elżbiety radością i miłą atmosferą.

Na zakończenie wizyty O. Generał dokonał stosownych wpisów do kroniki i księgi pamiątkowej.

Za: www.bonifratrzy.pl

U JEZUITÓW W WARSZAWIE FALENICY ROZMAWIANO O NOWYM MODELU KOŚCIOŁA

W Auli Edyty Stein w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury w Warszawie Falenicy rozpoczął się w niedzielę, 26 stycznia, cykl spotkań „Rozmowy o nowym modelu Kościoła” inspirowany synodem o synodalności. Spotkania prowadzi o. Wojciech Żmudziński SJ.

Gościem pierwszego spotkania był dziennikarz watykanista Piotr Dziubak. Mówił między innymi o kobietach, które ostatnio objęły ważne stanowiska w Watykanie. Odnosząc się do nominacji siostry Simony Brambilli MC na prefektę Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, stwierdził, że niektórzy wyrażają wątpliwość, czy jednak jej podpis wszyscy będą w Kościele honorowali? Niektóre decyzje wciąż musi podejmować ksiądz. Nie dziwi więc, że pro-prefektem tej samej dykasterii został mianowany kardynał. Dlaczego to takie ważne? Aby mógł podjąć decyzję w sytuacjach, w których kobieta nie może decydować. Wciąż dla wielu ludzi mężczyzna znaczący więcej w Kościele niż kobieta. Jest ona akceptowana, ale jedynie jako głos doradczy a nie decyzyjny. „Franciszek chce to zmienić” – powiedział Piotr Dziubak. Wspominał także o bardzo zróżnicowanym podejściu polskich biskupów do wielu pomysłów Franciszka i procesu synodalnego, o trudności niektórych hierarchów, by spojrzeć na synod jako na szansę, a nie zagrożenie dla Kościoła. Niektórym kardynałom z krajów zachodnich było trudno przyjąć, że podczas rozmów synodalnych byli traktowani na równi ze świeckimi. „Kardynał Miller był prawie zgorszony. Jak jakaś osoba świecka z Afryki może mówić tyle samo minut na synodzie co on?” – relacjonował Dziubak wypowiedź kardynała do mediów. „Fran-

ciszek ma świadomość tego, że to jest problem mentalności, kwestia procesu kulturowego, który trzeba zmienić” – dodał.

Opowiadał o kurii rzymskiej, która potrafi wsadzić papieża w klatkę różnych struktur, nieraz chorych. Papież się tym strukturalom wymyka i chciałby je uzdrowić.



Podczas spotkania był też czas na refleksję nad rolą dziennikarzy, których zadaniem – jak wspomniał zaproszony gość – jest „nazywać rzeczy po imieniu” i którzy nieraz muszą przebić się przez politycznie czy ideologicznie uwikłane interesy hierarchów. Mówiono o uchodźcach i odwadze organizacji pozarządowych przy niewielkim zaangażowaniu Kościoła w niewygodny dla Polski temat uchodźców na granicy polsko-białoruskiej. Nie zabrakło wstrząsających relacji o losie migrantów.

Piotr Dziubak pracuje obecnie nad serialem dokumentalnym o kryzysie uchodźczym w różnych rejonach świata. Przybliżył na spotkaniu przesłanie przygotowywanego dokumentu. W najbliższym czasie w Tygodniku Powszechnym ukaże się jego wywiad z prof. Cettiną Militello, włoską teologką.

Pośród kwestii poruszanych przez uczestników spotkania kluczowym było pytanie: Jak zaangażować się w życie Kościoła, by mieć pozytywny wpływ na dziejące się przemiany? Komen-

towano także obecną w mediach debatę o lekcjach religii w szkole i rozmawiano o stosunku do osób LGBTQ+ w Kościele. Kolejne spotkanie z cyklu „Rozmowy o nowym modelu Kościoła” planowane jest na 2 marca 2025. Za: www.jezuici.pl

MARIAN PUCHAŁA OMI: W POLSCE WIDAĆ ZASTÓJ EKUMENICZNY

Kościół katolicki nie zawsze chętnie angażował się w ekumenizm. Papież Pius XI uznał, że negatywnie wpływa on na wiarę. Wszystko zmieniło się po soborze watykańskim II. Jak dziś wygląda dialog między wyznaniem chrześcijańskimi?

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan zapoczątkował w 1908 r. Paul Watson, najpierw anglikański, a później rzymskokatolicki mnich. Rozpowszechnił go z kolei francuski ksiądz Paul Couturier. Hasłem tegorocznych obchodów tego Tygodnia są słowa „Czy wierzysz w to?” zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Jana.

Podejście Kościoła do ekumenizmu zmieniło się na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. W 1928 r. papież Pius XI w swojej encyklice *Mortalium animos* ogłosił, że ekumenizm negatywnie wpływa na wiarę, obawiając się synkretyzmu.

„Jasną rzeczą więc jest, Czcigodni Bracia, dlaczego *Stolica Apostolska* swym wiernym nigdy nie pozwalała, by brali udział w zjazdach niekatolickich. Pracy nad jednością chrześcijan nie wolno popierać inaczej, jak tylko działaniem w tym duchu, by odszczepieńcy powrócili na łono jedyne, prawdziwego Kościoła Chrystusowego, od którego kiedyś, niestety, odpadli” – czytamy w papieskim dokumencie.

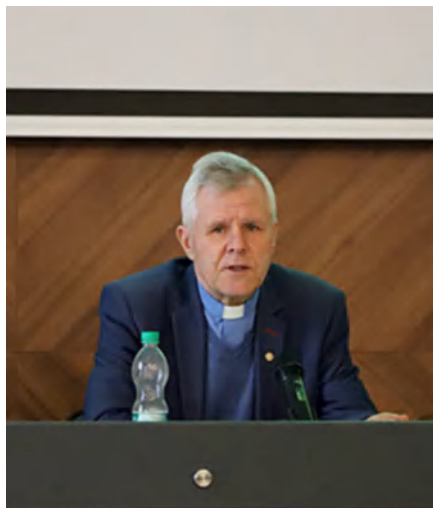
Stanowisko Watykanu wpływało oczywiście na praktykę. Kościół z początku nie angażował się w ekumenizm.

– Na początku idea ekumenizmu rozwijała się w kościołach pozakatolickich. W naszym wyznaniu wciąż obowiązywało myślenie, że bracia odłączeni mają się nawrócić i powrócić do Kościoła rzymskokatolickiego. To podejście wynikało z setek lat podziału. Zaczęło się ono zmieniać po soborze watykańskim II. Wydano wówczas „Dekret o ekumenizmie”. Po nim nastąpiło szerokie otwarcie drzwi na dialog z innymi wyznaniem

chrześcijańskimi – mówi o. dr Marian Puchała OMI, wykładowca zagadnień ekumenicznych w oblackim seminarium w Obrze.

„Obecny święty Sobór z radością dostrzega, że nieustannie wzrasta udział wiernych Kościoła katolickiego w ruchu ekumenicznym, i zaleca biskupom na całym świecie, by go odpowiednio popierali i roztropnie nim kierowali” – stanowi soborowy dekret.

Kolejne lata, szczególnie za pontyfikatu Jana Pawła II, charakteryzowały się dużym dynamizmem, jeśli chodzi o podejmowanie inicjatyw na rzecz dialogu.



– Na przestrzeni kilkudziesięciu lat ten dialog bardzo się rozwijał. Powoływano komisje, tworzone deklaracje i dokumenty. Było także sporo inicjatyw praktycznych: spotkań modlitewnych czy wspólnych dzieł miłosierdzia. To jednak tylko kilkadziesiąt lat wspólnej drogi po prawie tysiącu lat podziału (w przypadku prawosławia). Nie można więc oczekiwać natychmiastowych sukcesów i łatwych rozwiązań prowadzących do jedności. Nikt poważny nie myśli dzisiaj o jedności jako powrocie do idei unionizmu. Chodzi o wypracowanie modelu pojednania, który mógłby być przyjęty przez wszystkich chrześcijan, wedle słów Chrystusa; „Ojciec spraw, aby byli jedno” (J 17,20) – komentuje o. Puchała.

W ostatnich latach zapał ekumeniczny wyraźnie przygasł. I choć nadal organizowane są spotkania ekumeniczne,

nabożeństwa i wciąż podejmowane są wspólne działania charytatywne, to jednak idea dialogu międzywyznaniowego nie przyciąga nowych osób.

– W Polsce widać zastój ekumeniczny. Nie wszystkich ta idea pociąga, także wśród osób duchownych. Na spotkaniach pojawiają się od wielu lat ciągle te same twarze. Brakuje w tej sferze dynamizmu, choć papież co jakiś czas daje impuls do tego, żeby te kwestie na nowo podejmować. Z całą pewnością dobrym pretekstem do rozmawiania o tym jest Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan – zaznacza o. Marian Puchała OMI. – Świat potrzebuje pokoju, a najlepszym narzędziem do jego osiągnięcia jest dialog. Dialog między narodami, a także między religiami i wyznaniem. W tym sensie ekumenizm jest ważnym zagadnieniem w kontekście budowania pokojowych relacji – dodaje misjonarz oblacki.

Znaczenie dialogu ekumenicznego widać w sposób szczególny w działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Na misjach ma on wymiar praktyczny, bo ludzie różnych wyznań współpracują ze sobą w działalności pomocowej. Jest on jednak istotny także w kwestii spójności przekazu, z jakim Kościół idzie do świata.

– Misjonarze wiedzą, że dialog jest koniecznością. Kiedy głoszą Chrystusa ludziom w Afryce czy na innych kontynentach, to muszą dbać o wiarygodny przekaz. Jak głosić jedyne Zbawiciela, kiedy jest się skłóconym z przedstawicielami innych wyznań? Kiedy jednak ewangelizuje się w dialogu z innymi, przekaz może być bardziej spójny. Dialog w krajach misyjnych miał duże znaczenie w kontekście rozwoju ekumenizmu – mówi o. Marian Puchała OMI.

Tak jak dialog ekumeniczny w krajach misyjnych jest drogą współpracy, tak w innych regionach świata może być drogą prowadzącą do pokoju i pojednania. Kościół katolicki, na początku niechętnie uznający wartość ekumenizmu, przyjął ostatecznie za słuszne dążenie do jedności w różnorodności. Niech ta zmiana punktu widzenia będzie lekcją dla wszystkich, którzy na siłę chcieliby forsować swój światopogląd i swoją wiarę, jako jedynie słuszną. Michał Józwiak

Za: www.oblaci.pl

X MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOŁĘD I PASTORAŁEK W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

W niedzielę 26 stycznia w Kalwarii Paćlawskiej zakończył się dwudniowy Międzynarodowy Festiwal Kołęd i Pastorałek. Do konkursu zakwalifikowało się 75 ze 125 podmiotów wykonawczych.

Wykonawcy amatorzy i uczący się w szkołach muzycznych wystąpili w wielu kategoriach: soliści 6-9 lat, soliści 10-13 lat, soliści 14-17 lat, soliści dorośli, duety 6-12, duety 13-17, zespoły wokalne 6-12, zespoły śpiewacze, schole, chóry 13-17, chóry 18+, zespoły wokально-instrumentalne 13-17, zespoły wokально-instrumentalne 18+, zespoły wokально-instrumentalne mieszane wiekowo i zespoły folklorystyczne. Festiwal był transmitowany na kanale YouTube kalwaryjskiego sanktuarium. Wydarzenie jest wciąż dostępne w Internecie.

Występy oceniało jury w składzie: dr hab. Elżbieta Przystasz, prof. UJK – dyrygent, chórmistrz, wykładowca akademicki; Ewa Siembida-Jachym – wokalistka, pedagog, trener wokalny; Paulina Muzyczka – wokalistka, skrzypaczka, kompozytorka, pedagog; oraz Lucyna Rudawska – muzyk, instruktor muzyki gospel, konferansjer.

Jury wyłoniło blisko 40 laureatów pierwszych, drugich i trzecich miejsc oraz wyróżnień wszystkich kategorii. Najlepszy zespół Festiwalu – Faustyna z Równego na Ukrainie otrzymał nagrodę Grand Prix. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, finansowe i zaproszenia na warsztaty muzyczne, które odbędą się 8 lutego w Kalwarii Paćlawskiej. Poza konkursem festiwalowym melomani mogli wysłuchać specjalnych koncertów scholi ze Lwowa, działającej przy franciszkańskiej parafii św. Antoniego oraz Sanockiego Chóru Kameralnego.

Podczas Festiwalu, w sobotę mszy św. przewodniczył metropolita przemyski, abp Adam Szal, a w niedzielę – o. Mariusz Ko-

ziół, minister prowincjalny krakowskiej prowincji franciszkanów. Obecni na Eucharystii byli również: minister generalny franciszkanów, o. Carlos Trovarelli; asystent generalny ds. Federacji Europy Środkowo-Wschodniej, o. Tomáš Lesňák z Rzymu oraz przełożony klasztoru, parafii i Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paćlawskiej, o. Marian Gołąb.



X Międzynarodowy Festiwal Kołęd i Pastorałek w Kalwarii Paćlawskiej został zorganizowany przez Fundację Wenantego Katarzyńca przy współpracy z miejscowym klasztorom franciszkanów, Centrum Kulturalne w Przemyślu i Podkarpackie Stowarzyszenie Gospel w Przemyślu.

Tegoroczna edycja Festiwalu została dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Jest wydarzeniem kulturalnym polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Patronat honorowy nad imprezą objeli: metropolita przemyski, minister prowincjalny franciszkanów z Krakowa, marszałek województwa podkarpackiego, starosta przemyski, prezydent miasta Przemyśla i wójt gminy Fredropol. jms

NIEZWYKŁA SZOPKA PRZYCIĄGA TŁUMY

Kalwaria Zebrzydowska słynie nie tylko z cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz drózek, lecz również z oryginalnej szopki, która co roku przyciąga tłumy turystów. Dojazd z Krakowa do Kalwarii zajmuje niecałą godzinę, więc zobaczenie wyjątkowej szopki może być dobrym pomysłem dla osób, które mieszkają w tym mieście, bądź przyjechały je poznać.

Szopka w Kalwarii Zebrzydowskiej

Szopka znajdująca się w bazylice Matki Boskiej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej wyróżnia się zarówno swoimi rozmiarami, jak i tym, że posiada wiele elementów ruchomych.

Jak czytamy na stronie kalwaria.eu, „Szopka składa się z ponad 150

figur, w tym ok. 50 ruchomych. Podest zajmuje 30 m², panorama ma 8 metrów wysokości i 11 metrów szerokości. Dekoracja jest wykonywana z wielką starannością i dbaniem o szczegóły. Przedstawia spowite nocą Betlejem i okolice, codzienność mieszkańców, ich zawody i domy, a jej centralnym miejscem jest grotta, w której narodził się Chrystus”.



Budową szopki zajęli się br. Oktawiusz Zygmunt i br. Laurenty Ryguła z pomocą innych ojców bernardynów.

Ruchome elementy w kalwaryjskiej szopce

Wyjątkowość szopki polega także na tym, że za każdym razem wygląda ona nieco inaczej. Zgodnie z tradycją, co roku dokładany jest nowy element. Tegoroczna szopka wzbogacona jest przez ruchome figurki przywiezione z Neapolu, a także przez części zabudowy miasta, które wykonał br. Oktawiusz Zygmunt.

– Budowa szopki to wielkie wyzwanie nie tylko ze względu na te rozmiary, ale też przez to, że bardzo nam zależy, by była estetyczna oraz by szczegóły były dobrze dopracowane. Chodzi o każdą norkę z myszką, o wnętrza domów, o to, by figury były ustawione w logiczny sposób, by toczyły się między nimi rozmowy. Słowem, by było naturalnie – przyznał o. Tarsycjusz Bukowski w rozmowie z Głosem24.

Szopka została odsłonięta tuż przed ubiegłoroczną pasterką i można ją podziwiać do końca lutego.

Za: www.deon.pl

OBRAĐOWAŁA POSZERZONA RADA PROWINCJI OBLAĆÓW

W dniach 25-26 stycznia 2025 r. odbywała się w Obrze k. Wolsztyna rada poszerzona Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W ostatnim dniu spotkania wystąpili przełożeni jurysdykcji zagranicznych odpowiedzialni za dzieła prowincjalne.

W Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze zakończyły się dziś dwudniowe obrady rady poszerzonej. W spotkaniu z radą prowincjalną uczestniczyli wyżsi przełożeni, lub ich przedstawiciele, z Ukrainy, Madagaskaru i krajów Beneluksu oraz zaprzyjaźnionej Prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie, ponadto superiorowie dystryktu szwedzko-norweskiego, przełożeni domów zakonnych oraz odpowiedzialni za różne dzieła prowincji.

Dwudniowe spotkanie animował prowincjał Marek Ochlak OMI. W dniu kończącym obrady głos jako pierwszy zabrał prowincjał Jacek Nosowicz OMI z zaprzyjaźnionej Prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie, gdzie misjonarze oblaci posługują przede wszystkim wśród Polonii oraz są zaangażowani m.in. w misję wśród Inuków za kołem podbiegunowym. Po nim doświadczeniem oblackiej posługi ewangelizacyjnej dzielili się przełożeni jurysdykcji należących do naszej prowincji: o. Damian Kopyto OMI – przełożony Delegatury Francja-Beneluks, o. Jagatha Gunapala Premanatha OMI – przełożony Dystryktu Szwedzko-Norweskiego, o. Marek Ochlak OMI – zabrał głos w zastępstwie o. Alphonse'a Philibera Rakotondravelo OMI, przełożonego Delegatury na Madagaskarze, o. Witalij Podolan OMI – przełożony Delegatury na Ukrainie, o. Andrzej Madej OMI – przełożony kościelny misji sui iuris w Turkmenistanie. Po przewzię głos zabrali odpowiedzialni za dzieła prowincji, ojcowie: Piotr Osowski OMI (Dom Rekolekcyjny „Alma Mater”), Tomasz Maniura OMI (OCM Kokotek), Wiesław Chojnowski OMI (Prokura Misyjna), Marcin Wrzosa OMI (wydawnictwo „Misyjne Drogi”), koordynator medialny, Jan Wlazły OMI (Sekretariat Powołań, prenowicjat), Krzysztof Jamroz OMI (mistrz nowicjatu), Sebastian Łuszczki OMI (rektor seminarium). Na zakończenie

głos zabrał o. Leszek Walendzik OMI, przełożony wspólnoty w Bodzanowie, która doświadczyła zniszczeń w trakcie ostatniej powodzi, stała się hubem pomocowym dla parafian i okolicznych mieszkańców.



Dyrektorium prowincjalne, tak pisze o radzie poszerzonej: „[330] W skład rady poszerzonej wchodzi: członkowie administracji prowincjalnej, superiorowie delegatur i misji, przełożeni miejscowi, dyrektorzy dzieł oblackich, dyrektor Sekretariatu Powołań, dyrektor prenowicjatu, mistrz nowicjatu, ojciec duchowny prowincji, dyrektor formacji ustawicznej, prowincjał prefekt studiów, dyrektor Prokury Misyjnej, redaktor naczelną „Misyjnych Dróg” i portalu misyjne.pl, prowincjał duszpasterz młodzieży, prowincjał inspektor danych osobowych, kurator i delegat prowincjała ds. ochrony nieletnich, duszpasterz ds. ochrony nieletnich, koordynator inicjatyw z dziedziny *Justitia et Pax*, koordynator ds. inicjatyw współpracy ze świeckimi, koordynator medialny, referent trzeźwościowy, przewodniczący komisji prowincjalnych i oblaci zaproszeni przez prowincjała (zob. R 106c). [331] Rada poszerzona, jako ciało doradcze prowincjała z radą, zbiera się przynajmniej raz w roku w celu omówienia bieżących spraw prowincji (zob. K 108; RR 108abc)”.
Za: www.oblaci.pl

OTWARCIE WIOSKI EDUKACYJNEJ CAMPUS BEMKE

Nowa przestrzeń edukacyjna dla dzieci, młodzieży, rodzin i społeczności lokalnej – oddana do użytku. Uroczyste otwarcie Wioski Edukacyjnej na Campusie Bemke.

W niedzielę 12 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie kompleksu – Wioski Edukacyjnej – na terenie historycznego Kopca koło Wadowic. Regularna działalność – zajęcia dla uczniów szkoły podstawowej, zajęcia pozalekcyjne oraz inne działania edukacyjne – zacznie się w nowych budynkach od początku lutego 2025.

Podczas otwarcia goście mieli okazję zwiedzić nowy obiekt oraz poznać jego funkcjonalności. Symboliczne przecięcie wstęgi zakończyło pierwszy etap budowy infrastruktury Campusu Bemke.



Nowoczesna przestrzeń edukacyjna i rozwojowa

“Wioska Edukacyjna to przestrzeń edukacji i inspiracji, miejsce odkrywania i rozwijania pasji. W różnorodnych przestrzeniach edukacyjnych Wioski – w salach lekcyjnych, pracowniach plastycznej, chemicznej i nowoczesnej majsterkowni – MakerSpace – będą odbywały się lekcje oraz prowadzone będą zajęcia rozwijające zainteresowania dla dzieci, młodzieży oraz aktywności z udziałem społeczności lokalnej. W najbliższej przyszłości Wioska będzie służyła również uczestnikom wakacji

organizowanych na Campusie.” – komentuje Katarzyna Przybył-Tamowicz prezes Fundacji Campus Bemke. Przestronne sale i nowe możliwości warsztatowe budynków, tworzą idealne warunki do prowadzenia edukacji na wiele sposobów i w oparciu o różne metody. Każde pomieszczenie jest zaprojektowane z myślą o inspirowaniu dzieci do odkrywania świata – dodaje Tamowicz. To tutaj uczniowie, młodzież i dorośli już wkrótce będą mogli uczyć się i uczestniczyć w różnych zajęciach oraz realizować własne projekty. Swoje miejsce znajdą tu całe rodziny. W pracy z dziećmi i młodzieżą, kluczową rolę odgrywają rodzice, a ich zaangażowanie jest niezbędne w procesie edukacyjnym. Nowe przestrzenie Wioski będą sprzyjały prowadzeniu tutoringu i współpracy z rodzicami, a przez to większej integracji społeczności szkolnej.

Zrównoważona infrastruktura

Nowo otwarte budynki zostały zaprojektowane z myślą o zrównoważonym rozwoju. Architektura Wioski Edukacyjnej

nawiązuje formą do tradycyjnego, regionalnego budownictwa (wiejskie chaty), wykorzystuje materiały ceramiczne (głina), jednocześnie korzysta z nowoczesnych technologii oraz materiałów budowlanych. Budynki kompleksu podzielone na strefy nauki, pracy i odpoczynku, spaja kameralny dziedziniec, tworząc razem harmonijną przestrzeń.

Położenie Campusu Bemke w malowniczym Beskidzie Małym, w połączeniu z możliwościami jakie stwarza infrastruktura

ra Wioski Edukacyjnej powoduje, że Campus stanie się idealnym miejscem dla programów edukacyjno-rozwojowych. Docelowo odbywać się będą w Campusie obozy letnie – „Wakacje z Pasją”, zjazdy „Indywidualnego Programu Rozwoju” oraz zielone szkoły dla młodzieży z całej Polski.

Przed nami kolejny etap

Kolejne etapy projektu to rewitalizacja budynku Collegium Marianum, który

zachowa swój historyczny charakter oraz budowa infrastruktury na potrzeby sportu oraz działalności kulturalnej. Planujemy budowę tzw. Budynku Centralnego, który zapewni kompleksowe wsparcie dla działalności edukacyjnej. W nowym budynku znajdzie się m.in. zaplecze sportowe (sala gimnastyczna), przestrzeń dla działalności społeczno-kulturalnej, a także sala teatralna.

Za: www.pallotyni.pl

65-LECIE KAPŁAŃSTWA O. MELCHIORA KRÓLIKA

Od 65 lat służy Maryi jako kapłan w Zakonie Paulinów. Dziś ojciec Melchior Królik obchodzi 65. rocznicę święceń prezbiteratu, które otrzymał z rąk bp. Karola Wojtyły. Jego szczególną misją od dziesięcioleci jest opieka, także konserwatorska, nad „skarbem narodu” czyli Jasnogórskim Obrazem. Od ponad 60 lat jest też wytrwałym pątnikiem Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej.

O. Rafał Wilk, podprzeor Jasnej Góry, przypomniał, że w posługę kapłańską, zakonną i jasnogórską Jubilatą wpisują się ze szczególną wyrazistością dwie misje. Jedną z nich jest bezpośrednia odpowiedzialność za stan zachowania Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. – O. Melchior jest też kronikarzem mocy wstawienniczej Bożej Matki u swojego Syna i skrzętnie notuje wszystkie cuda, jakie za przyczyną Matki Bożej jasnogórskiej wydarzyły się w życiu tych, którzy do Maryi z dziecięcą ufnością się zwracają – powiedział o. Wilk.

Druga misja Jubilatą, którą wskazał o. Wilk związana jest z Warszawską Pielgrzymką Pieszą.

Droga pątnicza o. Melchiora do Maryi, której na Jasnej Górze służy na co dzień, rozpoczęła się w 1959 r. Paulin wyznaje, że jako diakon został wyznaczony przez wychowawcę kleryków, ale nie widział się w roli pątnika. Poszedł nawet do przełożonego, by z tej służby zostać zwolnionym, modlił się do również do Matki Bożej, by pielgrzymka go ominęła. Jednak w duchu posłuszeństwa na pielgrzymkę poszedł. Zabrał brewiarz, osobiste rzeczy, przygotował dwa kazania. I związał z nią swoje dalsze zakonne i kapłańskie życie już na ponad 60 lat.

O. Melchior wielokrotnie mówił, że coroczne pielgrzymowanie pomaga mu w posłudze na Jasnej Górze, przy ołtarzu i w konfesjonale. – To pielgrzymowanie to wielki dar Boży dla mnie. Tak mi Matka Boża wynagrodziła tę początkową niechęć, nauczyła, by Jej zaufać na przyszłość.

Jubilat podkreśla, że ten dzień, to przede wszystkim dziękczynienie za wypełnianie powołania i prośba o dalszą służbę. – Zawsze Matka Boża była przy mnie, przez całe moje życie. Jako kilkuletni chłopiec zostałem ocalony od hitlerowskich kul i też często mówię, że cud życia zawdzięczam Maryi. Dziękuję też Jej za to, co napisałem na obrazku, gdy obchodziłem pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich: „Jasnogórska Matko Kościola, Ty jesteś moją Miłością”- to też cytaty ze św. Jana Pawła II, i dla mnie te słowa wciąż są bardzo ważne. Bardzo bym chciał, w tej miłości Bożej umrzeć. Jednocześnie jeszcze

chciałbym dużo dobrego w moim życiu zrobić i wciąż głosić o Matce Bożej – zauważył Jubilat.

Paulin podkreślił, że dziś też szczególnie powraca do samego momentu przyjęcia święceń z rąk biskupa Karola Wojtyły. – Święty Jan Paweł II jest wciąż dla mnie orędownikiem. Wszystkie moje święcenia zawdzięczam Karolowi Wojtyłce. Stąd też mam do niego ogromną miłość, ale przede wszystkim dlatego, że był szczególnym miłośnikiem jasnogórskiej Matki. Często Ojca Świętego proszę o wstawiennictwo w różnych sprawach i doświadczam jego interwencji u Matki Bożej – dodał Paulin.



We Mszy św. dziękczynnej celebrowanej przed Cudownym Obrazem uczestniczyli m.in. pielgrzymi z grupy IV, Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej.

Stanisław Królik urodził się 25 listopada 1933 r. w miejscowości Zdrowa w parafii Borowno, niedaleko Częstochowy. Po wstąpieniu do Zakonu Paulinów pierwszą profesję zakonną złożył 28 sierpnia 1952 r., a święcenia kapłańskie przyjął 24 stycznia 1960 roku.

Ojciec Melchior Królik będąc kapłanem, zakonikiem pełnił różne funkcje. Był m.in. definitorem i sekretarzem generalnym zakonu. Przez lata prowadził kronikę jasnogórskiego klasztoru i paulińskiego zakonu. Jest odpowiedzialny za stan zachowania Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Zbiera materiały dokumentacyjne dotyczące cudów i łask otrzymanych za wstawiennictwem Maryi. Jasnogórskiej, których część ukazała się w książkach pt. „Cuda i łaski Matki Bożej Jasnogórskiej” oraz „Tutaj cuda dzieją się po cichu”. Wciąż służy duszpasterstwo pielgrzymom, głosi rekolekcje oraz nadal pielgrzymuje z Warszawy na Jasną Górę.

Za: www.jasnagora.pl

GRAŁ W HITACH TVN, ALE WYBRAŁ HABIT. NIEZWYKŁA DROGA BYŁEGO GWIAZDORA SERIALI

Jakub Strzelecki, niegdyś serialowy amant znany z hitów takich jak „Dwie strony medalu” czy „Samo życie”, w 2014 roku zszokował fanów, porzucając karierę dla zakonnego habitu. Dziś jako ojciec Tobiasz z Zakonu Bernardynów, głosi kazania w Leżajsku i uczy religii, a jego praca magisterska o biblijnych filakteriach zdradza naukową pasję. Jak aktor, który przez lata grał Jezusa w misteriach pasyjnych, odnalazł swoje prawdziwe powołanie? Historia, która udowadnia, że czasem życie pisze najbardziej nieoczekiwane scenariusze.

Jakub Strzelecki, znany z seriali „Dwie strony medalu”, „Teraz albo nigdy!” i „Samo życie”, w 2014 r. porzucił karierę aktorską, by wstąpić do Zakonu Ojców Bernardynów pod imieniem Tobiasz.

W 2016 r. złożył śluby czasowe, a w 2020 r. – wieczyste. Studiował w seminarium bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, broniąc pracy magisterskiej o filakteriach i frędzlach w kontekście Mt 23.

Święcenia diakonatu przyjął w 2021 r., a kapłańskie (prezbiteriat) – w 2022 r. Obecnie posługuje w klasztorze w Leżajsku i opiekuje się kościołami w Hucisku oraz Maleniskach.

Mimo rezygnacji z aktorstwa, w latach 2017-2022 grał Jezusa w misteriach pasyjnych w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pracuje jako katecheta w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku.

Jego przemiana z gwiazdy telewizji w zakonnika stała się symbolem radykalnego wyboru życia i inspiracją dla wielu.

Z planu filmowego do zakonnej celi

Jakub Strzelecki, niegdyś nazywany „amantem małego ekranu”, zaskoczył świat show-biznesu, porzucając karierę aktorską na rzecz życia zakonnego. Decyzję o wstąpieniu do Zakonu Ojców Bernardynów podjął w 2014 roku, przyjmując imię Tobiasz. Jego droga od gwiazdora seriali do kapłana to historia konsekwentnego posłuszeństwa wewnętrznemu głosowi.

Kariera w blasku fleszy: serialowy amant

Absolwent łódzkiej filmówki (PWSFTviT) zyskał popularność dzięki rolom w produkcjach takich jak „Dwie strony medalu”, „Teraz albo nigdy!” czy „Samo życie”. Przez 14 lat był również związany z warszawskim Teatrem „Druga Strefa”. Media okrzyknęły go jednym z największych talentów swojego pokolenia, lecz Strzelecki czuł, że jego powołanie wykracza poza scenę.

Moment przełomu: od aktora do postulanta

W 2014 roku, w szczytowym momencie popularności, ogłosił rezygnację z aktorstwa. Wstąpił do bernardynów, rozpoczynając formację w klasztorze. Jak sam wspominał, decyzja wynikała z wieloletnich poszukiwań duchowych. Jego nowe życie wymagało radykalnej przemiany – od porzucenia sceny po naukę reguły zakonnej.



Droga do kapłaństwa: śluby, studia i święcenia

W 2016 roku złożył pierwsze śluby zakonne, a w 2020 – śluby wieczyste. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie zgłębiał teologię i przygotowywał się do posługi. W 2021 roku przyjął święcenia diakonatu, a rok później – w 2022 roku – został wyświę-

cony na kapłana (prezbiteriat). Jego praca magisterska, zatytułowana „Filakterie i frędzle w kulturze starożytnego Izraela w kontekście wypowiedzi Jezusa w Mt 23”, łączyła biblistykę z analizą historyczno-kulturową.

Życie po przemianie: posługa w cieniu klasztornych murów

Po święceniach został skierowany do klasztoru bernardynów w Leżajsku, gdzie pełni posługę duszpasterską. Od 2022 roku jest również opiekunem kościołów w Hucisku i Maleniskach. Nie porzucił całkowicie aktorskiej pasji – przez pięć lat (2017-2022) wcielał się w postać Jezusa podczas misterii pasyjnych w Kalwarii Zebrzydowskiej, stając się symbolicznym pomostem między dwoma światami. Dziś, jako katecheta w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku, dzieli się nie tylko wiedzą o wierze, ale i życiowym doświadczeniem.

Reakcje publiczności: szacunek dla radykalnego wyboru

Decyzja Strzeleckiego wciąż budzi emocje, lecz większość środowiska podkreśla jego odwagę. Byli koledzy z planów zwracają uwagę na jego konsekwencję, a mieszkańcy Leżajaska cenią go za skromność i zaangażowanie. Jego historia stała się żywym przykładem, że nawet w XXI wieku można wybrać drogę radykalnego poświęcenia.

Między habitem a sceną

Jakub Strzelecki udowodnił, że prawdziwe powołanie nie zna kompromisów. Jego życie – od serialowych wzruszeń po bernardyńską ascezę – to opowieść o tym, jak sztuka spotyka się z wiarą, a sława ustępuje miejsca służbie. Dziś, zamiast grać fikcyjne postaci, stał się przewodnikiem dla tych, którzy szukają sensu poza blaskiem fleszy.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

SŁOWA TWE PANIE SĄ DUCHEM I ŻYCIEM. KAZANIE RADIOWE Z OKAZJI DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Bp Jacek Kiciński CMF

Tradycyjnie w niedzielę przed Dniem Życia konsekrowanego z Bazyliki Krzyża Świętego w Warszawie była transmitowana 26 stycznia br. przez I program Polskiego Radia Msza święta w intencji osób konsekrowanych, której przewodniczył bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, który także wygłosił homilię. Poniżej publikujemy jej treść:

HOMILIA

Drodzy w Chrystusie Panu siostry i bracia, kochani radiosłuchacze.

Słowo Boże jest Duchem i życiem.

- Duchem, bo go nie widzimy,
- życiem, bo jest życiodajne, ożywiające, stwarzające na nowo; jest słowem nadziei.

Człowiek z natury jest powołany do życia słowem Bożym. Na słowo Boże wszystko się stało, a co się stało było bardzo dobre. Człowiek mocą słowa Bożego został powołany do życia i do więzi z Bogiem, swoim Panem i Stwórcą.

Odejście od słowa Bożego prowadzi w konsekwencji do śmierci duchowej, do zatopienia się w doczesności. Zaś zatopienie w doczesności prędzej, czy później owocuje rozczarowaniem i porażką.

Patrząc na dzisiejszy świat widzimy jak wielu naszych braci i sióstr porzuciło łaskę wiary odchodząc od słowa Bożego – z różnych przyczyn. Skutkiem tego są m.in. dramaty rodzinne, doświadczenie osamotnienia, podziały, nienawiść, niezrozumienie, odrzucenie, niepewność o jutro, lęk, brak perspektyw na przyszłość. Owocem odejścia od słowa Bożego są także wojny i wszelkiego rodzaju zamachy na ludzkie życie. Wiele jest też takich sytuacji, w których zaczyna brakować nadziei i takich, gdzie po ludzku już jej nie ma.

Historia Zbawienia zawarta na kartach Pisma Świętego pokazuje, że ilekroć człowiek porzucał słowo Boże, tylekroć popadał w różne niewole:

- niewolę swoich namiętności,
- niewolę fizyczną.

Jedną z najtrudniejszych niewoli dla Izraela była Niewola Babilońska. W niej to Naród Wybrany, choć może nie doświadczał tak bardzo cierpienia fizycznego jak w Niewoli Egipskiej, to jednak cierpiał duchowo. Izrael nie mógł bowiem sprawować kultu Bożego i oddawać czci Bogu Najwyższemu. Ta niewola Babilońska okazała, że niewolą duchową o wiele trudniejszą i bardziej bolesną od niewoli fizycznej.

W pierwszym czytaniu dzisiejszej liturgii słowa z Księgi Nehemiasza jesteśmy świadkami uroczystej proklamacji słowa Bożego. Wydarzenie to miało miejsce po powrocie Narodu Wybranego ze wspomnianej Niewoli Babilońskiej. Naród stęskniony widoku Świątyni wrócił do swojej własności. Jednak to, co zobaczył było czymś przerażającym. Świątynia została sprofana

nowana i zniszczona. W takiej sytuacji jedni nadal tęsknili za Świątynią i jej odbudową, inni zaś zajęli się własnymi sprawami i własnym życiem.

Na tym tle sytuuje się powołanie kapłana Ezdrasza i namiestnika Nehemiasza. Duch Boży natchnął ich, by odbudowę tego, co zostało zniszczone rozpoczęli od odbudowy duchowej – od powrotu do słowa Bożego. I tak się stało. Naród doświadczony głodu słowa Bożego otworzył swoje serce i nie mógł się tym Słowem nasycić.

Ezdrasz czytał słowo Boże od rana do południa, a lud słuchał Słowa. Czytano słowo Boże zawarte w Prawie Mojżeszowym. Czytano w sposób uroczysty, dobitnie i z objaśnieniem. A cały lud płakał, gdy usłyszał słowo Pana. To słowo Pana odnowiło ich serca, a odnowione serca odbudowały Świątynię Jerozolimską.

Pięć wieków później jesteśmy świadkami kolejnego czytania Słowa Pana, tym razem Słowo Wcielone – Jezus Chrystus – odczytał w Nazarecie w Synagodze słowo zapisane w Księdze Izajasza:

Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał Mnie abym:

- ubogim niósł Dobrą Nowinę;
- więźniom wolność,
- niewidomym przejrzenie,
- uciśnionych odsyłał wolnymi
- abym obwoływał rok łaski od Pana.

W ten sposób Chrystus stał się nadzieją dla tych, którzy pogrążeni byli w ciemności odrzucenia i ciemności swoich słabości. Stał się nadzieją, dla tych, którzy utracili nadzieję na to, że coś może się zmienić w ich życiu.

Jezus i dziś, dla każdego i każdej z nas jest nadzieją, zwłaszcza tam, gdzie tej nadziei zaczyna brakować. Od nas jednak zależy, czy mu Jego słowo przyjmujemy do naszych serc i pozwolimy, by to Słowo zmieniało nasze życie, uczyniło nas wolnymi. Możemy – jako ludzie wolni – odrzucić Słowo nadziei i pogrążyć się we własnych sprawach i własnym świecie.

Dziś, gdy dziękujemy Bogu za naszych braci i siostry, tych żyjących we wspólnotach zakonnych – czynnych i kontemplacyjnych, za tych, którzy realizują swoje powołanie w instytutach świeckich, w dziewictwie konsekrowanym, we wdowieństwie, czy w życiu pustelnicznym widzimy, jak wielką ma moc słowo Boże. Oni to przyjęli słowo Boże do swojego serca, przyjęli zaproszenie Jezusa Chrystusa wyrażone w słowach: Pójdź za Mną. Ich historia życia jest różna, a nawet bardzo różna.

Żyjąc radami ewangelicznymi: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, które stoją dziś w opozycji do tego, co proponuje współczesny świat, pokazują, że tylko miłość Boża rozlana w sercach naszych sprawia, że można stać się wolnym, by prawdziwie kochać innych, stać się ubogim, by innymi swoim ubóstwem ubogaczać, posłusznym, by iść tam, gdzie Duch Święty posyła.

Fascynacja słowem Bożym, doświadczenie Jezusowej miłości sprawiają, że dziś w świecie, gdy często brakuje nadziei, konsekrowani stają się pielgrzymami nadziei, świadkami Jezusa Chrystusa – Nadziei świata. Swym życie pokazują, że tylko i wyłącznie odnowa duchowa, powrót do słowa Bożego może przyczynić się do odnowy społecznej.

Być pielgrzymem nadziei, to misja każdej osoby konsekrowanej. Nie sposób wymienić tych miejsc, w których możemy spotkać nasze siostry i naszych barci żyjących radami ewangelicznymi. Ich obecność czasami jest bardzo widoczna, gdyż są obecni w miejscach publicznych takich jak: uniwersytety, szkoły, przedszkola, szpitale, domy opieki, domy dziecka i wiele innych miejscach. Nie wszyscy jednak wiemy choćby o klasztorach kontemplacyjnych, w których siostry klauzurowe z dala od naszej codzienności spędzają czas na modlitwie, na cichej adoracji Najświętszego Sakramentu i codziennej pracy.

Różne są zatem dary łaski, różne są powołania. Jak słyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu z 1Kor.: Jedno jest ciało, ale składa się z różnych członków. Tak bowiem wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, by stanowić jedno Ciało w Jezusie Chrystusie.

Pamiętając o osobach konsekrowanych módlmy się w ich intencji za przyczyną Maryi Matki Nadziei o potrzebne łaski, łaskę nowych powołań, a nade wszystko o łaskę wierności wobec powołania.

Niech Jubileusz 2025 r. zaowocuje błogosławieństwem Boga dla nas wszystkich, byśmy wspólnie dla siebie i świata byli pielgrzymami Nadziei. I pamiętajmy, że każda reforma, każda zmiana, która może zmienić nasze życie rozpoczyna się od reformy naszego serca, od powrotu do słowa Bożego. Odnowione zaś serce jest w stanie zmienić nasze życie i czynić nas wszystkich dziećmi jednego Boga. **Bp Jacek Kiciński CMF**

Wiadomości zagraniczne

„PROROKINIE NADZIEI” – GENIUSZ SIÓSTR ZAKONNYCH I SIŁA KOMUNIKACJI



Doświadczenia, świadectwa, projekty i misje sióstr zakonnych z całego świata zostały zaprezentowane dziś podczas Światowej Jubileuszowej Konferencji Sióstr Zakonnych. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Dykasterię ds. Komunikacji w Bibliotece Watykańskiej. Było okazją do zaprezentowania różnorodnych działań sióstr: od duszpasterstwa migrantów na granicy meksykańskiej, poprzez pomoc kobietom ofiarom przemocy w Ugandzie, działania przeciwko handlowi ludźmi, aż po ewangelizację online.

Dziewczynka z Ameryki Południowej, której, na oczach matki, pociąg odciął nogi, gdy próbowała przekroczyć granicę z Meksykiem. Ośmioletnia Filipinka, zamknięta w ciemnym pokoju, gdzie ciotka zmuszała ją do prostytucji online. Ugandyjskie kobiety, noszące pod sercem dzieci swoich oprawców, odrzucone przez rodziny i zmuszane do produkcji broni. Uchodźcy, bezdomni, nastoletnie ofiary przemocy, ubogie rodziny, niedożywione dzieci bez dostępu do edukacji czy opieki medycznej. Te dramatyczne historie wybrzmiały w czwartek w, słyną-

cej z bogatych XVI-wiecznych fresków, Sali Sykstyńskiej, kontrastując z jej pięknem i wspaniałością.

Komunikacja jako dar

Jubileuszowa konferencja sióstr, zorganizowana przez Dykasterię ds. Komunikacji przy wsparciu Fundacji Hiltona w ramach Jubileuszu dedykowanego osobom zajmującym się mediami i komunikacją, miała na celu wymianę doświadczeń sióstr zakonnych z różnych stron świata oraz pokazanie, w jaki sposób

środki komunikacji – stare i nowe – mogą stać się fundamentalnym narzędziem dla ich działań. Dzięki mediom społecznościowym, radiu, stronom internetowym czy po prostu słuchaniu, dziewczynka z Ameryki Południowej trafiła do ośrodka pomocy migrantom, a ostatecznie odzyskała dziecięcy uśmiech; Filipinka została ocalona z koszmarnego procederu; kobiety w Ugandzie nauczyły się konkretnego zawodu, dzięki któremu uzyskały niezależność, poczucie godności i przynależności. „Komunikacja to wzajemny dar siebie” – powiedział prefekt Dykasterii ds. Komunikacji Paolo Ruffini, otwierając spotkanie.

Przykłady „kobiecego geniuszu”

Piętnaścioro prelegentów (w tym 12 kobiet) przedstawiało poruszające świadectwa z różnych zakątków świata. Siostry określono mianem „proroכי nadziei”. Zostały ukazane jako silne, niezłomne, ale też jako niosące czułość, przejawiającą się w dzieleniu posiłków i schronienia z ubogimi, w tworzeniu filmów dokumentalnych o tragediach swoich wiosek, w nauczaniu analfabetek prowadzenia audycji radiowych czy staraniu się pośród osób zamożnych o pomoc dla głodujących dzieci. „Kobiecy geniusz”, o którym mówili trzej ostatni

papieże, został zilustrowany konkretnymi przykładami uczestniczek konferencji, które dzień wcześniej odwiedziły siedzibę mediów watykańskich, Muzeum Radia Watykańskiego i Bazylikę św. Piotra.

Kreatywność sióstr zakonnych

Wydarzenie otworzyły pozdrowienia prefekta Biblioteki Watykańskiej, ks. Mauro Mantovano SDB, oraz modlitwa, którą poprowadził sekretarz Dykasterii ds. Komunikacji, ks. Lucio Ruiz. „Potrzebujemy waszej mądrości, dynamizmu, kreatywności i miłości” – zapewnił siostry. O miłości mówił także Paolo Ruffini, przypominając, że była ona „pierwszym źródłem komunikacji” dla wczesnych chrześcijan: „Rozpoznawano ich po tym, jak się miłowali – przypomnieli. – Komunikacja przekształca relacje w więzi”.

Przykład pracy z migrantami na granicy meksykańskiej

Jednym z przykładów była praca s. Normy Pimentel, która od lat pomaga migrantom przekraczającym granicę Meksyku i USA. To właśnie ona opowiedziała historię dziewczynki, która straciła nogi, próbując dostać się na pociąg towarowy. Dzięki mediom społecznościowym udało się zebrać środki, aby

pomóc rodzinie dziewczynki i umożliwić jej przeprowadzkę do Tennessee.

„Szycie nadziei” w Ugandzie

Z kolei s. Rosemary Nyirumbe z Ugandy, uznana przez „Time” za jedną ze 100 najbardziej wpływowych osób na świecie, opowiedziała o swojej pracy z kobietami, które były ofiarami porwań i przemocy ze strony organizacji terrorystycznej Armia Bożego Oporu. W swoim ośrodku wprowadziła inicjatywę szycia toreb i ubrań, ucząc kobiety, że ich życie może zostać „zsyte na nowo”.

Walka z handlem ludźmi

S. Abby Avelino, należąca do sieci Talitha Kum, mówiła o walce z handlem ludźmi, w tym z wykorzystywaniem dzieci w internecie. Przytoczyła poruszające historie ofiar i podkreśliła, że do walki z tym procederem potrzebna jest współpraca międzynarodowa.

Wiele historii sióstr, podejmujących odważne i często nietuzinkowe inicjatywy, można przeczytać w cyklu artykułów „Sisters’ Project” publikowanych w mediach watykańskich. Są wśród nich także historie polskich sióstr zakonnych.

Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ O SIOSTRACH ZAKONNYCH: ICH MISJĄ JEST SŁUŻYĆ, A NIE BYĆ SŁUŻĄCYMI

Podczas spotkania z członkami Fundacji Conrada Hiltona, Ojciec Święty podkreślał duże znaczenie zadań, jakie w Kościele i społeczeństwie podejmują siostry zakonne. Zaapelował o większą możliwość zaangażowania ich na odpowiedzialnych i kierowniczych stanowiskach, a także przypomniał, że ich misją jest „służenie ostatnim, a nie bycie służącymi”.

Potrzeba współczucia na wzór miłosiernego Samarytanina

Doceniając dobroczynne zaangażowanie Fundacji Hiltona na rzecz potrzebujących, Ojciec Święty podziękował, że zamiast „przyglądać się z okna”, jej członkowie zdecydowali się na „zaangażowanie się w pierwszej osobie, z pasją i współczuciem, niczym miłosierny Samarytanin”. Podkreślił też znaczenie współczucia względem potrzebujących, które nie może ograniczać się do „rzucenia komuś monety bez spojrzenia mu w oczy”, ale powinno być zawsze wyrażane poprzez bliskość i współodczuwanie.

„Siostrzyczki zawsze blisko ludzi”

Ojciec Święty przypomniał, że Conrad Hilton, który darzył dużym szacunkiem pracę sióstr zakonnych, zapisał w testamencie polecenie, by fundacja jego imienia wspierała zakonnice w ich misji towarzyszenia potrzebującym. „Czynicie to z wiernością i kreatywnością – docenił Papież – zwłaszcza w kwestii

formacji i troski o najstarsze siostry”. Zaapelował o to, aby starszych sióstr nie odsuwać od zadań, które wciąż chcą i mogą wykonywać, lecz aby pozwalać im działać dopóki będą w stanie to czynić. „Bardzo proszę, [niech] siostrzyczki zawsze [będą] z ludźmi!” – prosił, odwołując się do znanych sobie przypadków sióstr odsuwanych na margines po osiągnięciu pewnego wieku. Franciszek podziękował też Fundacji za współpracę z watykańskimi instytucjami „aby dać siostronom okazję do wzrostu w profesjonalizmie i misyjności”. Jednym z takich projektów jest cykl publikacji poświęconych działalności sióstr na całym świecie i zatytułowany „Sisters’ Project”, który media watykańskie realizują dzięki wsparciu Fundacji Hiltona.



Zakonnica nie jest służącą

Papież przestrzegł przed traktowaniem sióstr zakonnych i wszystkich kobiet jako gorszych w społeczeństwie. „Ważne aby

siostry mogły studiować i kształcić się – przypominał. – Praca na granicach, na peryferiach, pośród ostatnich potrzebuje osób wykształconych i kompetentnych”. Stanowczo podkreślił też, że „misją siostr jest służyć ostatnim, a nie bycie czyimikolwiek służącymi” i podziękował Fundacji, że pomaga w przewyżczeniu tej mentalności.

Potrzeba siostr na kierowniczych stanowiskach

Odnosząc się do potrzeby większej obecności siostr zakonnych na odpowiedzialnych stanowiskach w diecezjach, Kurii Rzymskiej i na uczelniach wyższych, Ojciec Święty podkreślił przykłady dobrych zmian, jakie dokonały się w watykańskich strukturach, m.in. w Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwane-

go i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, której prefektem została niedawno mianowana s. Simona Brambilla czy w Gubernatoracie Państwa Miasta Watykanu, którym od marca kieruje jego obecna wiceszefowa s. Raffaella Petrini. Zaapelował też do członków Fundacji Hiltona. Zachęcił, by dalsze prace kontynuowali „ze współczuciem, bliskością i czułością”.

„Razem możemy budować świat, w którym każdy, niezależnie od pochodzenia i sytuacji, może żyć z godnością. Razem możemy pomóc w rozpaleniu nadziei w sercach tych, którzy czują się samotni i opuszczeni” – podkreślił, zwracając się ponownie do członków Fundacji Hiltona. Zachęcił, by dalsze prace kontynuowali „ze współczuciem, bliskością i czułością”.

Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ WYRAZIŁ ZGODĘ NA PUBLIKACJĘ DEKRETÓW UPOWAŻNIAJĄCYCH DO KANONIZACJI I BEATYFIKACJI

Podczas audiencji udzielonej kardynałowi Marcello Semeraro, Prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, Papież upoważnił Dykasterię do promulgowania 6 dekretów. Jeden z nich dotyczy autentyczności cudu do kanonizacji, dwa męczeństwa do beatyfikacji, a trzy heroicznego cnót – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Dekret dotyczący cudu, dotyczy niewytłumaczalnego medycznie uzdrowienia za przyczyną **błogosławionej Wincencji Marii Poloni, założycielki Instytutu Sióstr Miłosierdzia**. Oznacza on otwarcie drogi do kanonizacji tej błogosławionej.

Urodziła się ona 26 stycznia 1802 r. w Weronie i tegoż dnia została ochrzczona jako Luigia. Była ostatnim z 12 dzieci rodziny Poloni i wzrastała w środowisku, w którym była żywa wiara chrześcijańska i silne zaangażowanie w dzieła miłosierdzia. Jej ojciec był właścicielem sklepu kolonialnego i należał do bractwa, czyli odpowiednika dzisiejszych stowarzyszeń wolontariackich. Bractwo to działało na rzecz najbardziej potrzebujących obywateli miasta, a było ich wielu, gdyż były to czasy ciągłych walk między wojskiem francuskim a austriackim, stacjonującym wówczas w mieście (wchodzącym w skład monarchii austriackiej).

Ta właśnie troska o innych, duch poświęcenia i pokorna służba ubogim, z czym na co dzień stykała się mała Luigia, na trwałe zapadły jej w pamięć i w serce. Na tych wartościach opierało się także jej wychowanie, wzbogacone jeszcze głęboką wiarą. Młoda dziewczyna od najmłodszych lat pomagała ojcu w jego działalności charytatywnej i wówczas pewnego razu spotkała bł. ks. Jana Henryka Karola Steeba (1773-1856),

którego osobowość i czyny wywarły na nią wielki wpływ. Pochodził on z niemieckiej rodziny luterańskiej, a po nawróceniu się na katolicyzm przyjął święcenia i gorliwie służył ludziom zwłaszcza w dziedzinie charytatywnej. To jemu przyszła błogosławiona zwracała się ze swych najgłębszych pragnień i powierzała swe tajemnice, szczególnie pytania o wybór drogi życiowej.



Bł. Wincencja Maria Poloni

I to właśnie ks. Steeb, widząc przez lata wielką gorliwość dziewczyny w posługiwaniu osobom chorym i w podeszłym wieku, doradził jej założenie zgromadzenia zakonnego, które zajmowałoby się opieką nad ubogimi i potrzebującymi. W odpowiedzi na to Luigia złożyła 10 września 1848 r. w swym mieście rodzinny ślubny zakon, przyjmując imiona Wincencja Maria. Tak powstał Instytut Sióstr Miłosierdzia, zwanych potocznie siostrami z Werony, do którego regułę napisał jej opiekun duchowy. Wzorcem działania była w nim tajemnica wcielenia i odkupienia przez Jezusa, który „z miłości do ludzkości” stał się człowiekiem i podniósł jego godność,

prowadząc go do pełnej jedności z Bogiem.

Dla założycielki istniały trzy główne podstawy, na których opierała swą wiarę i działalność swego Instytutu: głębokie życie wewnętrzne, będące następstwem pełnego zaufania Chrystusowi jako drodze życia, wielkie umiłowanie Boga i Eucharystii. Cechowały ją przy tym pokora, prostota i miłość, które kierowały całą jej działalnością na Boga, któremu chciała służyć w cierpiących bliźnich. Zmarła w swym mieście rodzinnym 11 listopada 1855 r. Tam też miała miejsce jej beatyfikacja 21 września 2008 roku.

Dzisiaj założone przez nią zgromadzenie działa nie tylko we Włoszech, ale także w Niemczech, Portugalii i Albanii w Europie oraz w Tanzanii, Angoli i Burundi w Afryce, jak również w Argentynie, Brazylii i Chile w Ameryce Łacińskiej. Obok siostr od wielu lat rozwija się w nim też ruch miłosierdzia świeckich – mężczyzn i kobiet, pragnących przekładać miłość i czułość Boga na codzienną posługę w rodzinach, miejscach pracy i na działalność społeczną, stosownie do wymogów miejsca i czasu.

Dekrety o męczeństwie (do beatyfikacji) dotyczą Sług Bożych Piotra z Corpy i 4 towarzyszy z Zakonu Braci Mniejszych, zabitych z nienawiści do wiary we wrześniu 1597 r. na Florydzie, w dzisiejszym stanie Georgia (USA).

Piotr z Corpa urodził się w pobliżu Madrytu i jako młody człowiek wstąpił do franciszkanów w Astorga w Hiszpanii. Jego współbracia znali go jako mądrego człowieka modlitwy i dobrego kaznodzieję. Zgłosił się na ochotnika do pracy na misjach w Nowym Świecie. W wieku trzydziestu siedmiu lat spędził już dziesięć lat na Florydzie i w Nowej Hiszpanii, która obejmowała tereny dzisiejszych stanów Georgia i Floryda. Żył wśród rdzennych Indian Guale w misji Tolomato, która prawdopodobnie znajdowała się w pobliżu Darien w stanie Georgia (oko-

to pięćdziesięciu mil na południe od Savannah). Była to wioska, w której mieszkał wielki wódz Indian Guale.

Brat Piotr otaczał ojcowską miłością Indian. Mimo to wiedział, że są pewne prawdy, których nie można ignorować i z obowiązku i miłości, Fray Pedro upomniał młodego wodza Guale, Juanillo, za jego poligamię, który oburzony łagodną reprimendą zabił o. Piotra i jego towarzyszy wczesnym rankiem 14 września 1597 r., gdy przygotowywali się do odprawienia Mszy św. w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. W ten sposób rozpoczęły się liczne męczeństwa w misjach franciszkańskich.

– męczeństwo sługi Bożego Lycariona Maya (ur. Franciszka Benjamina), brata z Instytutu Braci Szkolnych Maryistów, urodzonego w Bagnes (Szwajcaria) 21 lipca 1870 r. i zabitego w odium fidei 27 lipca 1909 r. w Barcelonie (Hiszpania)

François Benjamin May kształcił się we Francji i rozwijał swoją misję w Katalonii i Kraju Basków. Był kompetentnym i oddanym wychowawcą. Charakteryzował się stanowczością, a jednocześnie otwartością i pogodą ducha.

Został wysłany do założenia szkoły maryistów w Pueblo Nuevo, na obrzeżach Barcelony. Szkoła była poświęcona edukacji dzieci z rodzin robotniczych w okolicy. Udało mu się sprawić, że stała się ona placówką wzorcową kształtowania dobrych chrześcijan i cnotliwych obywateli.

W momencie wybuchu powstania znanego jako Tragiczny Tydzień – serii krwawych konfrontacji pomiędzy armią a robotnikami z Barcelony i kilkunastu innych miast Katalonii, popieranymi przez anarchistów, socjalistów i republikanów, w ostatnim tygodniu lipca 1909 doszło do spalenia kościołów, klaszto-

rów i szkół. Jako pierwsza spłonęła szkoła maryistów w Pueblo Nuevo. Następnego ranka bracia zostali zabrani ze swojej wspólnoty, a po przybyciu do bramy brat Lycarion został zastrzelony i szybko zmarł.

Dekrety o heroicznosci cnot dotyczą służebnicy Bożej Marii Riccardy od Krwi Chrystusa Beauchamp Hambrough (z domu Catherine), opatki generalnej Zakonu Najświętszego Zbawiciela św. Brygidy, ur. 10 września 1887 r. w Londynie i zm. 26 czerwca 1966 r. w Rzymie – sługi Bożego Quintino Sicuro, kapłana diecezjalnego, pustelnika, ur. 29 maja 1920 r. w Melissano (Włochy) i zm. 26 grudnia 1968 r. na ścieżce na górze Fumaiolo w Verghereto (Włochy)

– służebnicy Bożej Luigii Sinapi, wiernej świeckiej, ur. 8 września 1916 r. w Itri (Włochy) i zm. 17 kwietnia 1978 r. w Rzymie. Za: www.vaticannews.va

LIST PAPIEŻA DO ZGROMADZENIA MISJONARZY

W liście do ks. Tomaža Mavriča, przełożonego generalnego Zgromadzenia Księży Misjonarzy, założonego przez św. Wincentego a Paulo 400 lat temu, Papież podkreśla znaczenie „służby Chrystusowi w ubogich dla odnowy Kościoła”, zachęca zakonników do naśladowania misyjnego zapału ich założyciela i wyraża nadzieję, że wincentyński charyzmat zainspiruje ludzi młodych.

„Modłę się, aby ta ważna rocznica była okazją do wielkiej radości i odnowionej wierności pojęciu misyjnego bycia uczniem, opartego na naśladowaniu szczególnej miłości Chrystusa do ubogich” – napisał Franciszek w liście do przełożonego generalnego Zgromadzenia Misji, świętującego 400-lecie istnienia. Rodzina zakonna została założona 17 kwietnia 1625 r., ale św. Wincenty uważał, że faktyczną datą jej powstania był 25 stycznia 1617 r. gdyż to wówczas rozeznął on powołanie do niesienia Ewangelii ubogim.

Służba Chrystusowi w ubogich

W liście Franciszek, przypominając początki zgromadzenia misyjnego, porusza temat duchowego dziedzictwa, apostołskości gorliwości i duszpasterskiej troski, jakie św. Wincenty a Paulo pozostawił Kościołowi. Ojciec Święty wyraża też nadzieję, że

zgromadzenie także współcześnie będzie inspirowało młodych ludzi. „Mam nadzieję, że obchody czwartego stulecia podkreślą znaczenie wizji św. Wincentego dotyczącej służby Chrystusowi w ubogich dla odnowy Kościoła naszych czasów w misyjnym podążaniu i pomaganiu potrzebującym i opuszczonym na wielu peryferiach naszego świata i na marginesie powierzchownej i «jednorazowej» kultury” – pisze. Podkreśla, że przykład św. Wincentego może „w szczególny sposób inspirować młodych ludzi, którzy ze swoim entuzjazmem, hojnością i troską o budowanie lepszego świata, są powołani do bycia śmiałymi i odważnymi świadkami Ewangelii wśród swoich rówieśników i gdziekolwiek się znajdują”.

Śladami założyciela

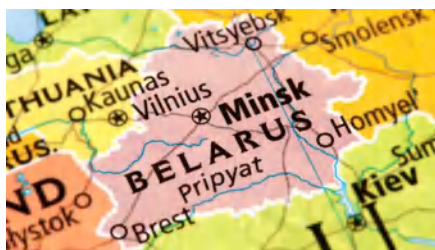
W swoim liście Ojciec Święty zapewnił też członków Rodziny Wincentyńskiej, na którą składa się ponad 100 różnych gałęzi wspólnot kapłańskich, zakonnych i świeckich, o swojej modlitwie, aby „zainspirowani przez swojego założyciela, nadal kształtowali swoje życie i swoją pracę zgodnie z wezwaniem do pokory i apostołskości gorliwości, które skierował do pierwszych członków zgromadzenia”. Przypomniał przy tym zachęte św. Wincentego a Paulo do pokornego i odważnego służenia najuboższemu, w których objawia się sam Chrystus.

Za: www.misjonarze.pl

SPOTKANIA PALLOTYŃSKIEJ MŁODZIEŻY W BARANOWICZACH

W dniach 2-4 stycznia 2025 roku miało miejsce doroczne spotkanie młodzieży pallotyńskiej, w którym wzięli udział młodzi ludzie z różnych wspólnot i parafii, w których pracują księża Pallotyńscy i siostry Pallotyńskie. Spotkanie odbyło się w Baranowiczach, które stały się miejscem wspólnej modlitwy, integracji oraz wymiany doświadczeń.

Pierwszego dnia uczestnicy przybyli na miejsce, gdzie zostali serdecznie powitani przez organizatorów.



Po zakwaterowaniu odbyła się konferencja siostry Pauli Bober MSF zatytułowana: „Granice”, która poruszyła kwestię stawiania granic i motywacji w życiu młodego człowieka. Po konferencji odbyła się sesja integracyjna, podczas której młodzież miała okazję lepiej się poznać. Zorganizowano różnorodne gry i zabawy, które sprzyjały tworzeniu przyjaznej atmosfery.

Wieczorem miała miejsce Msza św., w czasie której młodzież modliła się w intencji dobrych owoców całego spo-

tkania. Po Eucharystii uczestnicy wzięli udział w pogodnym wieczorze, w czasie którego nie zabrakło gier i wspólnych tańców.

Drugi dzień rozpoczął się modlitwą poranną, a następnie uczestnicy wzięli udział w konferencji ascetycznej na temat: „Wiara w Boga. A w kogo wierzę Ja?”, którą wygłosił ks. Stanisław Vashkevich SAC. Warsztaty dotyczyły różnych zagadnień, takich jak: rola młodzieży w Kościele, sposoby na aktywne

życie chrześcijańskie oraz jak dzielić się swoją wiarą w codziennym życiu.

Po południu miała miejsce wspólna wycieczka, podczas której młodzież mogła odpocząć, ale też nauczyć się jeździć na łyżwach. Dzień zakończył się wspólnym opłatkiem oraz czasem na refleksję, który sprzyjał zadumie nad omawianymi tematami. Ostatni dzień spotkania rozpoczął się śniadaniem oraz modlitwą. Następnie uczestnicy wzięli udział w uroczystej Mszy św., podczas której wszyscy dziękowali

za wspólnie spędzony czas i prosili o błogosławieństwo w dalszym życiu.

Spotkanie pallotyńskiej młodzieży w Baranowiczach okazało się pełnym radości i duchowej głębi wydarzeniem. Uczestnicy nawiązali nowe przyjaźnie, wzbogacili swoje życie duchowe oraz zainspirowali się do dalszej aktywności w swoich wspólnotach parafialnych. Czekamy na kolejne podobne wydarzenia w przyszłości, które będą kontynuacją tej pięknej tradycji.

Za: www.sac.org.pl

100. LECIE FRANCISZKAŃSKIEJ MISJI W CHINACH

Podczas XXXIV franciszkańskiego zgromadzenia misyjnego FIMP (Federazione Intermediterranea Ministri Provinciali), które odbyło się w dniach 20-23 stycznia 2025 r. w Seraphicum w Rzymie, oficjalnie zainaugurowano obchody związane z setną rocznicą otwarcia misji w Chinach.

Obchodzone stulecie upamiętnia duchowy, kulturowy i historyczny etap wędrówki misyjnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, wyznaczając punkt zwrotny i początek drogi animacji misyjnej, rozpoczętej w Chinach sto lat temu i trwającej do dziś z obecnością setek miejsc misyjnych w 40 krajach na całym świecie.

W ramach przypomnienia początków tej misji i działalności zakonników w ciągu 27 lat pobytu na ziemi chińskiej franciszkańskie centrum misyjne w Rzymie wydało książkę (280 stron) zatytułowaną: *Chiny – misyjny świt braci mniejszych konwentualnych*, napisaną dwoma rękami: fr. Paolo Fiasconaro i fr. Matteo Luo (21 września 1928 – 14 września 2013).

W pierwszej części są opisane burzliwe wydarzenia historyczne, które poprzedziły otwarcie misji: dwie kasaty Zakonów i wynikająca z nich konfiskata mienia (napoleońska w 1810 r. i Królestwa Włoch w latach 1866-1867) oraz późniejsza I wojna światowa w latach 1914-1918. Te drastyczne wydarzenia zmniejszyły liczbę zakonników z 25 tys. w 1810 r. do 1481 w 1918 r., powodując głęboki kryzys w dziedzinie powołań. Po apelu papieża Benedykta XV w 1919 r. i papieża Piusa XI w 1924 r. dwaj ministrowie generalni, fr. Domenico TAVANI i fr. Alfonso ORLINI, przyjęli zachętę papieży. W celu uwrażliwienia zakonników na misję generał TAVANI utworzył „franciszkańską krucjatę misyjną”, a wraz z powolnym wzrostem powołań kapituła generalna w 1924 r. przegłosowała założenie misji w Chinach, wysyłając pierwszą grupę 8 braci (6 Sardyńczyków, Sycylijczyka i Toskańczyka). Wyruszyli oni 31 lipca 1925 r. z portu w Brindisi, by po 3 miesiącach i 10 dniach podróży dotrzeć do miasta Hingan w regionie Shensi (Shaanxi) w Chinach.

W drugiej części przedrukowano tekst publikacji fr. Matteo Luo, napisanej w 1975 r. z okazji 50-lecia misji, w której wspomina on intensywną działalność apostolską i franciszkańską braci oraz mianowanie przez Watykan czterech prefektów apostolskich w latach 1928-1952.

Tom kończy się długim wywiadem z naszym chińskim współpracownikiem fr. Paolo Liu, który kształcił się we Włoszech i był uczniem-klerikiem fr. Matteo Luo. Tom został zaprezentowany przez fr. Paolo Liu, który przybył do Włoch, aby włączyć się w obchody stulecia, uczestniczyć we wspomnianym zgromadzeniu misyjnym i zbliżającej się kapitule kustodialnej Świętego Konwentu w Asyżu.



„Niech stulecie nie będzie wspomnieniem przeszłości – pisze sekretarz stanu kard. Pietro Parolin – ale silnym impulsem do większego zaangażowania w prawdziwe duchowe i misyjne odrodzenie Zakonu na wzór Biedaczyny z Asyżu”.

„Niech misyjny świt sprzed stu lat – stwierdza we wprowadzeniu minister generalny fr. Carlos Trovarelli – nadal rozjaśnia horyzont naszej obecności w świecie, nadając mu niepowtarzalny kolor braterskiego świadectwa, apostolskiej odwagi i wielkodusznej otwartości na wszelkie przejawy miejscowej kultury”.

W tych dniach książka została wręczona zakonnikom z jurysdykcji FIMP i zostanie zaprezentowana podczas sześciu włoskich kapituł prowincjalnych wraz z projekcją filmu dokumentalnego o historii misji w Chinach, a także podczas 203. kapituły generalnej zwyczajnej w czerwcu 2025 r. *Fr. Paolo Fiasconaro OFMConv*
Za: www.ofmconv.net

FRANCISZKAŃSKA KUSTODIA W UKRAINIE ODBYŁA KAPITUŁĘ

W dniach 21-24 stycznia 2025 r. w klasztorze bł. Jakuba Strzemię w Bólszowcach odbyła się II kapituła kustodii Krzyża Świętego w Ukrainie. Obradom kapitulnym przewodniczył

minister generalny Zakonu fr. Carlos A. Trovarelli, któremu towarzyszyli minister prowincjalny prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię w Polsce (Kraków) fr. Mariusz Koziół i asystent generalny

FEMO (Foederatio Europae Mediae et Orientalis) fr. Tomáš Lesňák.

Po wysłuchaniu sprawozdań i dokonaniu oceny minionego czterolecia życia kustodii zgromadzeni na kapitule wybrali nowy zarząd jurysdykcji. Nowym kustoszem prowincjalnym został fr. Stanisław Nuckowski. Ukończył on 43 lata, urodził się 13 listopada 1981 r. w Lipnikach na Ukrainie, od 22 lat należy do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, 15 lat

temu, 30 maja 2009 r., przyjął święcenia kapłańskie.



Po święceniach pracował we Lwowie (2009-2012), w Boryspolu jako proboszcz i gwardian (2012-2020) oraz w Bołszowcach (od 2020 roku).

Do zarządu kustodii weszli: fr. Marian Melnychuk – wikariusz i sekretarz, fr. Stanisław Pękala – ekonom i poborca, fr. Sławomir Bystry – definator. Fr. Stanisław Pękala Za: www.ofmconv.net

OJCIEC FRANCIS BROWNE – JEZUITA-FOTOGRAF, KTÓRY UCHWYCIŁ TITANICA PRZED KATASTROFĄ

Titanic – jeden z najbardziej tragicznych i fascynujących symboli ludzkich ambicji – został uwieczniony na zdjęciach przez ojca Francisca Browne'a, irlandzkiego jezuitę, który miał okazję podróżować na statku przed jego tragicznym zatonięciem. W kwietniu 1912 roku Browne, młody duchowny i pasjonat fotografii, odbył dwudniowy rejs Titanikiem dzięki hojności swojego wuja, biskupa Roberta Browne'a. W ramach podróży pierwszą klasą Browne sfotografował zarówno majestatyczny statek, jak i jego pasażerów oraz załogę.

Fotografie te, wykonane podczas rejsu z Southampton do Cherbourga i dalej do Queenstown (dzisiejsze Cobh) w Irlandii, stały się jednymi z ostatnich znanych obrazów Titanica przed jego zatonięciem. Browne, opuszczając statek w Irlandii, uniknął losu ponad 1,500 pasażerów, którzy zginęli w zimnych wodach Atlantyku. Po katastrofie jego zdjęcia opublikowano w licznych gazetach i magazynach, co przyniosło mu pierwszy rozgłos jako fotografa.

Ojciec Francis Browne – fotograf i duchowny

Ojciec Francis Browne (1880–1960) pochodził z zamożnej rodziny z Cork, ale osierocony w wieku 18 lat, trafił pod opiekę swojego wuja, biskupa Browne'a. To właśnie biskup podarował mu pierwszy aparat, co zapoczątkowało życiową pasję Francisca do fotografii. Jako jezuita Browne wykorzystywał swoje umiejętności fotograficzne, dokumentując codzienne życie ludzi w Irlandii, a także ważne wydarzenia historyczne.

Browne unikał komercyjnej fotografii i skupiał się na uchwyceniu tego, co go interesowało. Dzięki swojej pozycji duchownego zyskał dostęp do różnych zakątków Irlandii, rejestrując życie mieszkańców, ich zwyczaje i kulturę. Podróżował samotnie pociągiem i rowerem, eksplorując wiejskie tereny i nadmorskie krajobrazy, które w tamtym czasie pozostawały odcięte od nowoczesności.

Fotografia podczas wojny

W czasie I wojny światowej Browne służył jako kapelan w irlandzkiej gwardii. Był obecny na pierwszej linii frontu we Francji i Flandrii, gdzie niósł wsparcie duchowe żołnierzom. Jego odwaga i oddanie zostały nagrodzone najwyższymi odznaczeniami wojskowymi, w tym Military Cross i francuską Croix de Guerre.

Unikalnym aspektem jego służby było pozwolenie na noszenie aparatu fotograficznego, co było rzadkością w armii brytyjskiej. Dzięki temu Browne stworzył niezwykle dokumenty fotograficzne przedstawiające żołnierzy, życie na froncie i krajobrazy

wojenne. Te zdjęcia, chociaż prywatne i niewydawane za jego życia, dziś są cennymi świadectwami historycznymi.



Artystyczny kunszt ojca Browne'a

Fotografie Browne'a wyróżniają się nie tylko historycznym znaczeniem, ale także artystycznym wyczuciem kompozycji. Duchowny starannie dobierał kadry, balansując kształty, światło i cienie w sposób, który przyciągał wzrok odbiorców. Jego zainteresowanie malarstwem, rzeźbą i sztuką kościelną, wyniesione z edukacji i licznych podróży, wpłynęło na jego wrażliwość artystyczną.

Technicznie Browne stale udoskonalał swoje umiejętności, śledząc nowinki w świecie fotografii i eksperymentując na własną rękę. Mimo to większość jego zdjęć pozostała niewywołana za jego życia. Dopiero w 1985 roku odkryto w archiwach jezuickich w Dublinie kolekcję 42,000 negatywów, co pozwoliło na odtworzenie jego dorobku.

Dziedzictwo fotografa Titanica

Dziś zdjęcia ojca Browne'a można oglądać na wystawie w Raclin Murphy Museum of Art na Uniwersytecie Notre Dame. Jego prace są nie tylko zapisem codziennego życia i historii Irlandii, ale także świadectwem jego niezwykłego życia jako jezuita, fotografa i uczestnika przełomowych wydarzeń XX wieku.

Titanic, wojna światowa i irlandzka kultura – te różnorodne tematy złożyły się na unikalny dorobek artystyczny, który pozostaje inspiracją zarówno dla historyków, jak i miłośników fotografii. Ojciec Francis Browne, dzięki swojej pasji i zaangażowaniu, pozostawił po sobie coś więcej niż zdjęcia – pozostawił most między przeszłością a teraźniejszością.

Za: www.jezuici.pl

Zapowiedzi wydarzeń

W MAJU BEATYFIKACJA SIÓSTR KATARZYNEK

31 maja w Braniewie odbędzie się beatyfikacja piętnastu warmińskich męczennic – sióstr ze Zgromadzenia św. Katarzyny, które zginęły w 1945 roku z rąk sowieckich oprawców. Przygotowania do tego wielkiego wydarzenia już trwają.

Miały zapał i odwagę, by nieść Jezusa wszędzie tam, gdzie tego potrzeba. [Piętnaście sióstr ze zgromadzenia św. Katarzyny]; niezwykłych kobiet, które do końca życia były wierne złożonym ślubom; które pokazały co to znaczy naprawdę kochać i prawdziwie przebaczać. W 1945 roku, kiedy na Polskę uderzyła Armia Czerwona – zostały w szpitalach i parafiach razem z tymi, którzy nie byli w stanie uciekać.

– Olsztyn, szpital miejski. Rosjanie wchodzą, próbują wyrwać siostry do maltretowania, do gwałtów. Siostry zostają z chorymi; jedna z nich zostaje bardzo pobita, zmasakrowana, ma kilkanaście ran. Przez godzinę walczy o

swoją kobiecą godność – umiera z przekonaniem, że nigdy nie odda swojej czystości, bo oddała ją Panu Bogu – podkreśla s. Angela Krupińska CSC ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny.



W okrutny sposób zginęły również siostry w Lidzbarku Warmińskim i Orniecie. Ich proces beatyfikacyjny trwał 20 lat. Zakończył się w zeszłym roku. 31 maja w Braniewie zostaną włączone do grona błogosławionych Kościoła katolickiego.

– Postawy sióstr, które zginęły z rąk żołnierzy radzieckich są dla nas w pewnych momentach niewyobrażalne. To przekraczanie samych siebie, wybacza-

nie, miłość do drugiego człowieka, której nam w dzisiejszym świecie często brakuje – akcentuje s. Klara Markiewicz CSC.

Od września we wszystkich parafiach archidiecezji warmińskiej trwa nowenna, która ma przygotować wiernych do przeżycia tego wielkiego wydarzenia. Siostry Katarzynki odwiedzają również różne regiony kraju, opowiadając o pięknym świadectwie życia i męczeńskiej śmierci – już wkrótce – nowych błogosławionych.

– Wielu ludzi prosi o modlitwę przez wstawiennictwo tych sióstr i otrzymują łaski – wskazuje s. Angela Krupińska CSC.

Są już pierwsze plakaty informacyjne o beatyfikacji. Powstała również specjalna strona internetowa. Szczegółowe informacje dostępne będą na portalach społecznościowych Zgromadzenia, a także na stronie www.katarzynki.org.pl.

Za: www.radiomaryja.pl

Świat jest Boski



Lodowiec Höfn - Islandia

Odeszli do Pana

ŚP. KS. TOMASZ FRANKÓW SChr (1934 – 2025)

Pokładając ufność w Jezusie Chrystusie, który jest drogą i prawdą, i życiem zawiadamiamy, że w *południe trzeciej niedzieli w ciągu roku 26 stycznia 2025 r.* w puszczkowskim szpitalu do wieczności został odwołany nasz Współbrat, śp. ks. Tomasz Franków SChr, I. 91.

Jego uroczystości pogrzebowe odbędą się w *środe 29 stycznia 2025 r.* w domu zakonnym w Puszczkowie

Polecamy zmarłego Współbrata Bożemu miłosierdziu. *Requiescat in pace...*

* * *

Ks. Tomasz Franków SChr, syn Jana i Anny, urodził się 24 kwietnia 1934 r. we wsi Czupernosów oddalonej o 3 km na południowy zachód od Przemyśla, stolicy powiatu przemyskiego. Wojenna zawierucha i powojenne zmiany granic spowodowały, że rodzina młodego Tomasza znalazła się na Kujawach i zamieszkała w Jurancicach w gminie Rojewo w powiecie inowrocławskim. W Rojewie młody Tomasz w czerwcu 1950 r. przystąpił do sakramentu bierzmowania.

Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił w sierpniu 1958 r. We wrześniu w Morasku k. Poznania rozpoczął kanoniczny nowicjat, który ukończył w Ziębicach, gdzie 8 września 1959 r., w 27 rocznicę powstania zgromadzenia, złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Po pierwszych ślubach kontynuował formację zakonną i kapłańską przez ponawianie ślubów i przyjęcie niższych i wyższych święceń oraz studium filozofii i teologii w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (przerwanym na odbycie dwuletniej służby wojskowej w Ludowym Wojsku Polskim). Profesję wieczystą złożył w Poznaniu 8 września 1962 r., a 4 czer-

ca 1966 r. w poznańskiej bazylice archikatedralnej z rąk bpa Franciszka Jedwabskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej (tyt. Maxula Prates) przyjął święcenia kapłańskie.

Już jako diakon w roku szkolnym i katechetycznym 1965/1966 katechizował dzieci i młodzież w Goleniowie i Dolicach. Po święceniach kapłańskich z końcem sierpnia 1966 r. został skierowany do parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Dobrzanach, po roku przeniesiony do parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Płotach.



Od września 1970 r. przez trzy lata posługiwał w parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Chociwlu. W lipcu 1974 r., po półrocznym urlopie zdrowotnym, został ustanowiony wikariuszem w parafii pw. MB Królowej Polski w Bielicach, a po roku – wikariuszem w parafii pw. Świętych Piotra i Pawła w Ziębicach. Podczas wakacji 1978 r. zastępował Współbraci duszpasterzujących w diecezji szczecińsko-kamieńskiej, by w końcu sierpnia 1978 r. przybyć do Mirkowa do

pomocy ks. Antoniemu Pazole w posłudze kapelańskiej u sióstr ze Zgromadzenia Opieki Społecznej pw. Świętego Antoniego, po śmierci ks. Pazoły przez ponad rok piastował obowiązki kapelana sióstr.

Od stycznia do października 1980 r. pomagał duszpastersko w parafii pw. Świętego Józefa przy kościele Świętego Jana Chrzciciela w Stargardzie Szczecińskim, a przez kolejny rok, od października 1980 r. do września 1981 r., pełnił obowiązki kapelana szpitala bonifratrów w Katowicach Bogucicach. We wrześniu 1981 r. ponownie znalazł się w Ziębicach i pomagał tam w pracy duszpasterskiej, natomiast w kwietniu 1982 r. został mianowany wikariuszem w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Resku. Po piętnastu miesiącach pracy w Resku na dwa miesiące zamieszkał znów w domu Towarzystwa w Ziębicach, a następnie od września 1983 r. do sierpnia 1987 r. udzielał się duszpastersko w diecezji chełmińskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej, najpierw przez rok w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Chrzastowie (diecezja chełmińska), a potem trzy lata w Sławnie (diecezja koszalińsko-kołobrzeska).

Z końcem sierpnia 1987 r. zamieszkał w domu zakonnym w Puszczkowie. Stamtąd angażowano go w różne posługi duszpasterskie w tamtejszym dekanacie, jak i na placówkach Towarzystwa w kraju i na emigracji, m. in. przez wiele lat w okresie wakacyjnym zastępował w obowiązkach kapelana sióstr misjonarek Chrystusa Króla w ich domu generalnym w Poznaniu Morasku swojego kolegę kursowego – ks. dra Józefa Bakalarza. Ks. Tomasz Franków zmarł w puszczkowskim szpitalu w *południe trzeciej niedzieli w ciągu roku 26 stycznia 2025 r.*
Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. O. KAZIMIERZ RYSZARD PAWLAK CP (1929 – 2025)

W sobotę (18.01.2025 r.) nad ranem odszedł do Pana w wieku 95 lat o. Kazimierz (w świecie Ryszard) Pawlak CP, pochodzący z naszej prowincji, choć przez większość życia pracujący w Szwecji w prowincji św. Józefa (Anglia, Walia i Szwecja).

Ryszard Pawlak urodził się dnia 12 września 1929 roku we wsi Ciółkowo Rogozino koło Płocka. Pochodził z prostej, pobożnej, rolniczej rodziny Władysława i Józefy z domu Józwiak osiadłej po wojnie we wsi Włóki (parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Danisz-

wie). Pasjonistów poznał prawdopodobnie w Rawie Mazowieckiej, gdyż rodzina przez pewien czas mieszkała w tamtej okolicy – I Komunię i bierzmowanie przyjął Ryszard w 1948 roku w Boguszycach. W wieku 21 lat zdecydował o wstąpieniu w szeregi pasjonistów, co

stało się dnia 22 sierpnia 1950 roku. Dnia 3 września tego roku przywdział habit zakonny przyjmując imię Kazimierz od Męki Pańskiej i rozpoczął roczny nowicjat w Sadowiu. Po pierwszych ślubach 4 września 1951 roku podjął studia w seminarium pasjonistów w Przasnyszu, które pomyślnie ukończył w roku 1957. Śluby wieczyste złożył 5 września 1954 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 2 lutego 1957 roku.

Po otrzymaniu święceń został skierowany do nowopowstałej placówki pasjonistów w Łodzi, gdzie wówczas rozpoczęła się dopiero budowa domu zakonnego. W tym czasie pracował jako katecheta w szkole oraz pomagał w parafiach w Kochanówku i św. Antoniego. Po 3 latach pobytu w Łodzi został skierowany do Rawy Mazowieckiej, gdzie przez jeden rok posługiwał jako katecheta, po czym przeniesiono go do Sadowia, gdzie angażował się w pracę rekolekcyjną oraz pomoc w okolicznych parafiach. W roku 1963 został skierowany do Warszawy, gdzie posługiwał w parafiach na św. Wacława na Goławku i Najczystszego Serca Maryi przy pl. Szembeka w sumie przez trzy lata. Następne 3 lata spędził w Przasnyszu jako rektor tego klasztoru, a po zakończonej kadencji powrócił do Warszawy i pracował na Saskiej Kępie w parafii przy ul. Nobla do roku 1972. Wówczas na zaproszenie Ojca Generała Pasjonistów w styczniu wraz z o. Wojciechem Seligą udał się do Szwecji.

Swoje dalsze życie tak opisał w jednym z listów: „3 stycznia 1972 opuściliśmy

(tzn. Wojciech i ja) Warszawę i udaliśmy się w drogę do Szwecji. Do Ystad przybyliśmy wieczorem 4-go stycznia. Przyjechał po nas br. Bernard pasjonista wraz z o. Teodorem oblatem. Nasz angielski był dosyć słaby, by się choć trochę porozumieć. Po drodze zostawiliśmy o. Teodora w jego parafii w południowej Szwecji i udaliśmy się do Jönköpingu gdzie dotarliśmy około godz. 1.00 w nocy. Tam czekali nas wszyscy pasjonisci ze wspólnoty 3-ch ojców i jeden brat. W Jönköpingu pozostaliśmy około 10 dni.



Wtedy o. Victor, który był rektorem poszukiwał dla nas kursu języka szwedzkiego. Możliwości były dwie Sztokholm i Växjö. Zdecydowano się na Växjö gdzie rozpoczęliśmy naukę języka szwedzkiego. Kurs był intensywny w filii uniwersytetu Lund i trwał 4 i pół miesiąca każdego dnia 6 i pół godz. dziennie. Po ukończeniu go pracowałem w Växjö przez kilka miesięcy. Przed świętami Wielkanocny zostałem przesłany do Kalmaru i tutaj pracowałem z br. Franciszkiem, który był dla mnie dużą pomocą w katechizacji. Tutaj miałem 4-ry placówki, do których dojeżdżałem w

każdą sobotę i niedzielę, by odprawiać mszę św. i katechizować dzieci. W Kalmarze pracowałem do 1977, następnie zostałem przeniesiony do Växjö i tutaj pracowałem 2 lata tzn. do r. 1980. Następnie powróciłem do Kalmaru i tu pracowałem 2 lata. W roku 1982 w lutym zostałem przeniesiony do Uddevala i tu otworzyłem nową parafię i tu pracowałem 6 lat. Następnie zostałem przeniesiony do Göteborga i tu pracowałem jeden rok jako wikariusz. Następnie w r. 1989 zostałem rektorem Polskiej Misji i jako rektor przepracowałem ponad 15 lat. W roku 2004 zostałem emerytem i w dalszym ciągu pracuję odwiedzając chorych i odprawiam mszę św”.

W roku 2004 obaj polscy pasjonisci w Szwecji zdecydowali o inkardynacji do angielskiej prowincji św. Józefa JOS (obecnie włączona do prowincji irlandzko-szkockiej PAT), która odpowiadała za misję pasjonistów w Szwecji. Jednocześnie zdecydowali o pozostaniu do końca życia w tym kraju, któremu poświęcili większość swojego kapłańskiego życia. Ziemska droga o. Kazimierza Pawlaka, zakończyła się dnia 18 stycznia 2025 roku w wieku 95 lat w Göteborgu.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na początku lutego w Göteborgu.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

Za: www.passio.info.pl

ŚP. O. TYTUS PIOTR PIŁAT OP (1970 – 2025)

Ojciec Tytus (Piotr) Piłat OP, lat 54, profesji zakonnej 33, kapłaństwa 27. Urodził się 9 maja 1970 r. w Lublinie. Profesję złożył 17 sierpnia 1991 roku, święcenia kapłańskie przyjął 17 maja 1997 r.

Po święceniach pracował w klasztorze w Ustroniu-Hermanicach, następnie przez wiele lat w Sandomierzu, gdzie był subprzeorem, a od 2022 roku mieszkał w klasztorze w Jarosławiu. Był katechetą, duszpasterzem młodzieży i studentów, rekolekcyjnistą, a także był związany ze środowiskami muzycznymi, zwłaszcza z zespołem Armia.



Był człowiekiem serdecznym i życzliwym, dlatego też był bardzo lubiany przez ludzi, którym posługiwał, oraz przez braci.

W ostatnich latach życia cierpiał z powodu różnych dolegliwości zdrowotnych. Zmarł niespodziewanie 24 stycznia 2025 r. w szpitalu w Jarosławiu po nieudanej operacji.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!
Za: www.info.dominikanie.pl